

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13, Redakcja i Administracja Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 50.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata mies. z odroczeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicą 7 zł.  
Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lin.) 40 gr., za tekst. (10 lin.) 15 gr., nakreśli 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej.  
Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XX

Wilno, Sroda 1 Stycznia 1936 roku

Nr. 1

## BANK TOWARZYSTW SPÓDZIELCZYCH SP. AKC.

Oddział w Wilnie

UL. ADAMA MICKIEWICZA Nr. 29, DOM WŁASNY.

Załatwia szybko i tanio wszelkie operacje bankowe.

KORZYSTNA LOKATA WSZEKICH OSZCZĘDNOŚCI ZWROTNYCH NA KAŻDE ŻĄDANIE.

W dniu  
5 stycznia  
1936 r.

## BAL MORSKI

w salonach Oficer-  
skiego Kasyna  
Garnizonowego

## NA PRZEŁOMIE.

Kończący się rok kalendarzowy zawsze usposabia do rozmyślań, do oceny okresu ubiegłego i do rzutu oka w przyszłość. Tak będzie i w roku bieżącym i niewątpliwie cała prasa zamieści ocenę kończącego się roku 1935-go, oraz przewidywania na nowy rok 1936-ty.

Zastójmy się i my do tego zwyczaj i powiedzmy, co nam dał rok 1935-ty, a czego możemy się spodziewać po roku 1936-tym. Rozważania nasze ograniczymy do jednego zagadnienia, mianowicie do sytuacji w polityce wewnętrznej naszego kraju.

Niezależnie od poglądu i przynależności politycznej, wszyscy publicyści niewątpliwie zgodzą się na tezę, że najważniejszym wypadkiem roku 1935-go w Polsce był zgon s. p. Marszałka J. Piłsudskiego. Zgon ten zakończył drugi okres powojennego bytu Polski, przyczem za okres pierwszy uznajemy czas między rokiem 1918, a majem roku 1926-go.

O ile cechą charakterystyczną okresu pierwszego były rządy oparte o Sejm, to cechą okresu drugiego (maj 1926 roku do maja 1935 roku) były rządy, oparte o osobę Marszałka Piłsudskiego.

Co nam przyniesie rozpoczynający się okres trzeci i jaki będzie jego rys charakterystyczny, tego w chwili obecnej powiedzieć nie można. Jedno jest rzeczą pewną: nie będzie w Polsce prowadzona polityka Marszałka Piłsudskiego bez Marszałka Piłsudskiego. Twierdzimy to nie tylko dla tego, że — jak to słusznie stwierdził b. premier Sławek — niema nikogo, kto by został następcą zmarłego Marszałka, ale przede wszystkim dlatego, że obóz, który grupował się koło Belwederu w ciągu kilku miesięcy, które upłynęły od maja 1935 roku, zmienił bardzo znacznie swoje oblicze. Można nawet powątpiewać, czy ten obóz, do niedawna bardzo zwarty i nazewnatrz imponujący niezwykłą wprost karnością, dziś wogóle, jako całość istnieje.

Rozkład t. zw. obozu sanacyjnego jest charakterystycznym rysem drugiej połowy, kończącego się obecnie roku kalendarzowego. Rozkład ten nie polega bynajmniej na tem, że zlikwidowano BBWR. Likwidacja ta była raczej tylko zewnętrznym objawem procesów, które nurtowały blok od dłuższego czasu.

Hasło porzucenia dawnych standardów wyszło przedewszystkiem od sanacyjnych konserwatystów. Obydwa organy prasowe tego kierunku, „Czas” i „Słowo” poczęły uprawiać „opozycję Króla Jegomości”, a przywódca polityczny konserwatystów,

ks. Radziwiłł, swym wystąpieniem w Senacie dał wyraz dobitny zmiany orientacji w obecnych nowych warunkach.

Drugim ośrodkiem fermentu w obozie sanacyjnym jest lewe skrzydło. Znaczną aktywność rozwijają tu pp.: Tytus Filipowicz, b. ambasador w Waszyngtonie i sen. Ewert. Pierwszy organizuje — jak to w specjalnym komunikacie powiedziano — „nową partję”, na „nowych” podstawach programowych i ideologicznych opartą; organem tej grupy jest tygodnik pt. „Nakazy Dnia”. Drugi budzi z długiego uspienia „Partję Pracy” (założoną przez prof. Bartla po maju 1926 r.) i także — jak p. Filipowicz — próbuje ustalić jej programowy charakter; rozbudzona z uspienia „Partja Pracy” wydaje tygodnik p. t. „Dziś i Jutro”...

Ruchliwość lewego skrzydła sanacyjnego tłumaczy się przede wszystkim obawą przed upiorem „centrolewu”, który w mniemaniu tych niedawnych przyjaciół socjalistów i radykalnych ludowców niewątpliwie musi się w Polsce odrodzić. Organ p. Ewarta, „Dziś i Jutro” zamieścił już nawet alarmujący artykuł p. t. „Witos idzie na Warszawę”, w którym w następujący sposób scharakteryzowano nastroje wsi polskiej:

„Szukając wodza dla obrony w pierwszym rządzie swego własnego bytu, swej rodziny przed rozprzężeniem ostatecznym, pójdzie (wiesz polska — przyp. nasz) raczej dawnymi torami, zwróci się raczej do Witosia, który ratował Państwo przed nawałną bolszewicką i który w mniemaniu włościan rozumie, że warsztat włościański, musi się ostać, choćby wszystko inne „djabli brali”, razem z dworem i przemysłem.

I dlatego twierdzą, że Witos idzie na Warszawę, — ten czy inny Witos, że włościanstwo nie da się, nie może się dać, musi dojść do Warszawy, sięgnąć po władzę, aby obronić siebie; prawdopodobnie pójdzie za tym Witosem, którego znają wszyscy, który ma wstęgę Orła Białego, ma swą przeszłość, a nie za jakimś innym — bezimiennym”.

A kilka wierszy dalej powiada już wprost:

„Dziś już trzeba o tem myśleć tym wszystkim, którzy mają wpływ na opinię społeczną, bo lepiej dziś dać dobrowolnie to, co jutro będzie się zmuszonym dać pod naciskiem ruchu masowego”.

Organ sen. Ewarta przewiduje tak samo porachunki z chłopami, jak p. Filipowicz — porachunki z socjalistami, a konserwatyści wogóle porachunki. Stąd zmiana frontu, stąd go-

rażkowe próby ratowania dotychczasowego stanu posiadania, choćby w części, jeśli całości już utrzymać nie można.

Ten gorączkowy ruch polityczny będzie oczywiście trwał nadal w 1936-tym roku. Jest on zupełnie beznadziejny. Co umarłe, upaść musi.

Dla dosadniejszej charakterystyki obecnego stanu sanacji przytoczymy tu anekdotę, którą nam niedawno opowiedziano:

„Kiedy w r. 1908 Warszawa używała tramwaje elektryczne, dawny tabor poszedł na szmelc, a kilkadziesiąt zbędnych już koni rozprzedano. Nabywcy znaleźli się głównie wśród podmiejskich ogrodników, którzy chętnie nabyli ładne i mocne konie. Ale okazało się, że konie miały feler. Oto, jeśli który z nich zatrzymał się, już żadne omokanie, nawet bicie nie mogło go skłonić do ruszenia z miejsca. Aż jakiś sprytny kmiotek poszedł po rozum do głowy: zaopatrył się w spory dzwonek, a kiedy koń stanął, woznica zlązł z wozu i batem na piasku przed koniem narysował dwie symboliczne linie szyn tramwajowych; wówczas zadzwonił, a koń posłusznie ruszył z miejsca.

Takiego właśnie wyranzerowanego konia tramwajowego przypomina sanacja. Trakcja się zmieniła, jest nowy stan rzeczy, ale to wszystko nie dla niej. Ona istnieje może tylko w ramach swoich szyn, choćby symbolicznych i popędzana musi być dzwoniem, czy będzie nim prebrzmiałe hasło walki z „partyjniactwem”, czy przekonanie o wszechmocy i nieomyślności swoich przywódców. Niczego innego nie widzi i nie dostrzega.

Nie dostrzega przedewszystkiem potężnej fali ruchu narodowego, która biegnie przez kraj, ogarnia miasta, miasteczka, wsie. Ogarnia i zapowiada nowy stan rzeczy: Polskę narodową.

## Rada gminna w Sławkowie dalej milczy

Głośna była w całej Polsce sprawa oryginalnej demonstracji członków rady gminnej w miejscowości Sławków w Zagłębiu Dąbrowskim. Miejscowi radni gminni niezadowoleni z nominacji komisarycznego wójta, ogłosili oryginalny strajk, polegający na powstrzymaniu się od udziału w jakichkolwiek dyskusjach i podejmowaniu uchwał. „Niema” rada gminna urzęduje już w ten sposób blisko rok.

Obecnie z okazji rozpatrywania nowego budżetu radni sławkowscy

Wszystkim Swym Szanownym Klientom  
Serdeczne ŻYCZENIA NOWOROCZNE zasyła  
**WŁADYSŁAW NARBUT Prow. Farm.**  
APTEKA ŚWIĘTOJANSKA SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY  
Wilno, Ś-to Jańska 2, tel. 7-62. Wilno, Ś-to Jańska 11, tel. 4-72.

Zarząd POLSKIEGO BANKU WŁAŚCIELI NIERUCHOMOŚCI m Wilna i wojew. Wileńskiego Mickiewicza 22 m. 29, tel. 21-62  
składa NOWOROCZNE ŻYCZENIA  
W. PP. Członkom Banku oraz Wkładcom.  
Bank czynny w g. 11 — 13 codziennie, prócz świąt i sobót.

Zarząd  
**Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego**  
na Antokolu w Wilnie przy ul. ZAMKOWEJ 18  
składa najlepsze życzenia P.P. Członkom i wkładcom Banku z okazji  
**1936 NOWEGO ROKU 1936**  
W Nowym Roku, jak i dotychczas, Bank przyjmuje nowych członków, wydaje pożyczki na cele produkcyjne, wydaje zapomogi rodzinom zmarłych członków do 3000 zł. Za wkłady terminowe i rachunki bieżące Bank płaci wysokie oprocentowanie.

## Ożywienie w polityce wewnętrznej

W tym roku w polityce wewnętrznej niema wcale ciszy świątecznej. Pozornie może i jest spokojniej, zato za kulisami kipi i wrze. Czyna się drobniagowe przygotowania do generalnej ofensywy budżetowej, która rozpocznie się po Trzech Królach. A zapowiada się ona tak ciekawie, jak nic dotąd w Polsce. Zresztą w dniu 15 stycznia wygasają pełnomocnictwa gospodarcze, udzielone Prezydentowi Rzplitej — i parlament wróci do pełnych swoich praw.

Pierwszą i największą sensacją w Nowym Roku będzie posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym ma wygłosić wielkie exposé min. Beck. Szykuje się wtedy również wielka dyskusja, w czasie której padnie niejedno słowo krytyki.

Na ten sam okres zwołane będzie

drugie posiedzenie przedstawicieli sfer gospodarczych w celu rozważenia sprawy przerostu etatyzmu w niektórych przedsiębiorstwach. Według obliczeń Najwyższej Izby Kontroli Państwa istnieje w Polsce 1900 przedsiębiorstw, w których Skarb Państwa jest zainteresowany w tej lub innej formie. Przedsiębiorstwa te, korzystając z subwencji i zapomóg państwowych, rozbudowały się znacznie, produkując często artykuły, które stwarzają dużą konkurencję wyrobom przemysłowym zakładów prywatnych.

Wśród tych przedsiębiorstw państwowych znajdują się m. in. liczne warsztaty więzienne, szkolne, rzemieślnicze oraz sporo fabryk państwowych, które produkują rowery, maszyny do pisania, kłódki, kłamki i t. p.

## Niemieckie pomysły Projekt podziału Litwy

Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi, że w Paryżu założone zostało towarzystwo niemiecko - francuskie jako filja po-

dobnego towarzystwa, działającego w Berlinie.

Oddział paryski ma za zadanie nie tylko propagować zbliżenie niemiecko - francuskie; jako jedno z główn. swych haseł towarzystwo niemiecko - francuskie wysuwa dążenie do rozszerzenia terytorjum Rzeszy Niemieckiej. Na pierwszym planie towarzystwo stawia dążenie do odebrania Litwie Kłajpedy oraz do podziału republiki litewskiej między Niemcy i Polskę.

Wszystkim Szanownym Swoim Klientom  
ŻYCZENIA NOWOROCZNE zasyła  
**BIURO OGŁOSZEŃ STEFANA GRABOWSKIEGO**  
GARBARSKA 1. Tel. 82.

Wszystkim Szanownym Swym Klientom  
ŻYCZENIA NOWOROCZNE składa „OGNIWO” M. Gniadkowski  
Wilno Ś-to Jańska 9. Tel. 16-06.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom „Dziennika Wileńskiego” składamy życzenia Noworoczne

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

125942



# Proces Ukraińców

## Prokurator Żeleński przemawia w dalszym ciągu

WARSZAWA. (Pat). Wtorkowe posiedzenie sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.45.

W dalszym ciągu przemawia prok. Żeleński.

Wysoki sędzię, — mówi prokurator — omówiłem wczoraj dzieje Grzegorza Maciejki w sprawie zabójstwa. I skonkludowałem, że jest już faktem historycznym, iż właśnie on Grzegorz Maciejko jest zabójcą min. Pierackiego.

### ORGANIZATORZY ZBRODNI

Maciejko uciekł. Maciejko nie jest sądzony, o Maciejce nie wiemy gdzie jest, ale są jego współtowarzysze.

Grzegorz Maciejko to człowiek bardzo prosty, bardzo zwyczajny i to tylko wykonawca. Natomiast, gdy chodzi o tych, którzy myśleli za wykonawcę, wszystko przygotowali, to macie ich tu.

Przystępując do omówienia roli poszczególnych oskarżonych, pragnę poprosić na sumarycznym przypomnieniu danych główniejszych.

Oczywiście jest, że wszyscy oskarżeni dokonali przestępstwa, jako członkowie O. U. N.

### UDZIAŁ BANDERY W ZAMACHU

Pierwszy z nich to Steian Bandera, przewodnik krajowy.

Prokurator przedstawia czym był w ogóle przewodnik, w świetle ustaw organizacyjnych i zeznań świadków.

W r. 1932 na konferencji delegatów O. U. N. Bandera brał w obradach bardzo czynny udział. Na tej przelomowej konferencji postanowiono, że każdy referent odpowiada za swą działalność przed przewodnikiem krajowym, a przewodnik odpowiada za działalność referentów i za realizację dyrektyw przed prezesem O. U. N. Konowalcem. A zatem w kraju, tj. w Polsce przewodnik jest najwyższym zwierzchnikiem.

Pidhajny ujawnił, że to właśnie Bandera naklonił Maciejkę do podróży do Warszawy w celu zabicia min. Pierackiego. Bandera zaopatrywał go też w fałszywe dokumenty.

To jest nietylko przewodnik, ale jeden z największych winowajców zabójstwa min. Pierackiego.

### REFERENT BOJOWY — PIDHAJNY

Skości prokurator przechodzi do osk. Pidhajnego, który był referentem bojowym, pomocnikiem jednym z głównych do zabójstwa min. Pierackiego. Z zeznań Maluca i Spolskiego oraz z całego mnóstwa posłań i dowodów wynika jasno, że w Pidhajnym ześrodkował się dział bojowy, a on sam przynajmniej, że uczestniczył w sprawie zamachu na konsulat sowiecki, Raczyńskiego i Kossobudzkiego, że dał pewne dyspozycje w sprawie zabójstwa Babija, że jeździł do Łucka, aby „dać tradycję” Wołyniowi, to jest przygotować zamach na wojewodę wołyńskiego. On to wreszcie wręczył rewolwer Maciejce i aczkolwiek twierdzi, że nie wiedział przeciw komu rewolwer miał być użyty należy wziąć jedno pod uwagę. Rewolwer był dany, był dany Maciejce, który miał go użyć. Ostatecznie jest rzeczą obojętną czy Pidhajny zdawał sobie sprawę, że właśnie Bronisław Pieracki będzie zabity. Wystarczy, że Pidhajny wiedział, że będzie zabity człowiek, a to jest dość dla art. 225.

O godz. 12.30 przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie przemawiał w dalszym ciągu prokurator Żeleński.

### MALUCA UŁATWIŁ UCIECZKĘ MACIEJCE

Przechodząc do osk. Maluca, prokurator podkreśla, że Maluca został „wyspany” przez Spolskiego i aresztowany w związku z zabójstwem dyr. Babija. Sam on przyznaje się, że przygotowywał zamach na wojewodę Józefskiego i przygotował zabójstwo Babija. Słowem był członkiem organizacji i to nie powszednim.

Następnie prokurator wiele buduje na zeznaniach Maluca, jeżeli chodzi o Maciejkę i przytacza szereg dowodów, że w szcze gółach, dotyczących Maciejki, Maluca mówił zgodnie z prawdą. Wszystkie szczegóły zamachu, m. in. sprawa bomby, wszystko to mógł wiedzieć Maluca jedynie od Maciejki.

Maluca wiedział o przygotowanym zamachu na min. Pierackiego.

Wina Maluca jest dowiedziona absolutnie zarówno co do udziału w organizacji, jak i co do pomocy jego w zabiciu min. Pierackiego. Nadto Maluca odegrał jeszcze

bardzo czynną rolę przy ułatwianiu ucieczki Maciejki.

### CHEMIK KARPYNIEC

Przechodząc do omówienia roli osk. Karpyńca, prokurator zaznacza, że ma on bardzo ciężkie winy na sumieniu. Rola jego jest aż nadto wyświecona temi butlami, retortami, tym całym sprzętem, który dla ludzi miał nieść śmierć. Jest on studentem chemii, organizatorem laboratorium, w którym sporządzono bombę.

Osk. Karpyniec mówił, że on tę bombę sporządził tylko częściowo. Wykonał tylko konstrukcję zewnętrzną i część zapalnika z ampułką. W orzeczeniach biegłych znajduje dowód, że sporządził ów cały pocisk.

W jakich okolicznościach i z jaką świadomością Karpyniec wręczył tę bombę i na jaki użytek? nie mam dowodów na to, że Karpyniec był uprzedzony, iż bomba miała być użyta na ministra Pierackiego. Twierdzi jednak, że Karpyniec wiedział, iż bomba jest na człowieka.

Jaka była rola Kłymyszyna? sprawdził Lebeda, to znaczy był uprzedzony o jego przyjeździe i wyszedł Lebedowi na przeciw. Do niego się zwrócono, gdy chodziło o przyjazd po bombę. Była to pomoc istotna.

### ORGANIZATOR ZAMACHU — LEBED

Skości prokurator przechodzi do roli

# Jak pracuje samorząd opanowany przez sanację

Obowiązująca obecnie ustawa samorządowa z ducha swego i przepisów w niej zawartych, choć nosi miano „samorządowej”, nie sprzyja jego rozwojowi i przekreśla w znacznej mierze możliwość wyrobienia się obywateli na pełnych świadomości i poczucia odpowiedzialności gospodarzy miasta.

Ustawa jednak nie jest wszystkim. Przy najgorszej nawet ustawie chodzi o to, kto ją stosuje, jak interpretuje.

Niestety w wielu miastach nie widać i nie czuć, ażeby ci, w których rękach spoczywa stosowanie ustawy samorządowej, potrafili z naszego punktu widzenia patrzeć na nią krytycznie, wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski i starać się w życiu choć w części je przeprowadzić.

Przeciwnie, zdają się być zadowoleni, że zamiast ożywienia życia obywatelskiego, rozbudzenia zainteresowania w sprawach miasta i samorządu, widzimy ospałość, apatię, nudę i beznadziejność.

To też, jeśli n. p. zawodowy prezydent miasta, korzystając skwapliwie ze wszelkich możliwych uprawnień, jakie mu daje ustawa, jako prezydentowi Zarządu miasta, przewodniczącemu Magistratu, przewodniczącemu Rady miejskiej i przewodniczącemu wszystkich Komisji radzieckich, gdzie tylko może utrudnia i uniemożliwia pracę czynnika obywatelskiego, a ma jeszcze posłuszną większość w Radnych, to trudno oczekiwać wydatnych wyników pracy ciał powołanych przez ludność do gospodarzenia miastem.

Czy nie przypomina to stosunków panujących w Wilnie?

Możnaby powiedzieć, że samorząd, to nie rządy samych obywateli miasta, ale rządy „samo” prezydenta” zależnego od władz administracyjnych. Wytwarza się w ten sposób karykatura samorządu.

Radni wybrani z listy narodowej, zapuszczając zasłonę na znane sposoby przeprowadzania wyborów samorządowych w czerwcu 1934 r., przystąpili do pracy, bacząc na swój obowiązek obywatelski wobec tych, którzy powierzyli im mandaty radzieckie, wobec dobra miasta i Narodu.

W pracy tej jednak nie znajdują oddźwięku ze strony większości. Cała też odpowiedzialność za obecny stan gospodarki i życia samorządowego musi obarczyć sanacyjną większość.

Stanowisko swoje wobec narodowców, stanowiących mniejszość Rady Miejskiej zaznaczyła większość już przy wyborach Zarządu Miasta. Na 4 bowiem miejsca w prezydium zarządu miejskiego, według ilościowego stosunku radnych, jedno powinno było przypaść radnym narodowym (nie według ustawy, ale według zasady przyjętych dobrych obyczajów).

Tymczasem wszystkie miejsca obsadziła sanacja. To samo miało miejsce przy wyborach do władz

oskarżonego Lebeda.

Lebed w pierwszym okresie jest podreferentem „Junactwa”, jest człowiekiem, który już wówczas organizacji się zasłużył. Awansuje i jest podreferentem bojowym. Lebed organizuje napad w Gródka Jagiellońskim. Tego dnia oskarżony Lebed był u Krzywych, szczególnie alibi, bo przy napadzie, jak i zabójstwie ministra Pierackiego nie był. Jest zawsze tylko organizatorem. Począwszy od Gródka jest ściągany.

Odtąd zaczyna się pobyt zagranicą. Lebed bawił w Czechach i w Niemczech. Jeździł też do obozu Ustazi we Włoszech. Lebed był także i w Genewie, jak to opowiadał sam. A w Genewie jest Sokil, a przedewszystkiem był wtedy plk. Konowalec, głównym komendantem U. W. O.

O godz. 17-ej przewodniczący zarządził przerwę do dn. 2 stycznia 1936 r. godz. 10 rano. W dniu tym prokurator Żeleński kontynuować będzie swą mowę oskarżycielską.

Zdumiewające działanie Termonu polega na jego konstrukcji, umożliwiającej doszczętne spalanie paliwa i wydzielonych z niego gazów, silnym ogrzewaniu pieca przez doskonałe przewodzenie ciepła do jego kanałów i urządzeniu regulującym wolne spalanie. Plaska pokrywa termonu pozwala na zastosowanie Termonu jako kuchenki. Termonu nie może zastąpić żaden piec, żaden aparat służący do ogrzewania. Jest zupełnie bezpieczny i nieprzepuszcza żadnych gazów.

# Zbombardowanie ambulansu Czerwonego Krzyża przez Włochów

SZTOKHOLM. (Pat). Szwedzka w której było trzech Szwedów, znajdująca telegraficzna donosi o zbombardowaniu ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża przez samoloty włoskie w prowincji Borona.

Konsul szwedzki w Addis Abebie dr. Hanner samolotem udał się niezwłocznie na miejsce, gdzie ambulans szwedzki został zbombardowany.

SZTOKHOLM. (Pat). Szwedzka misja Czerwonego Krzyża, jak wyjaśnia szwedzka agencja tel. składała się z dwóch grup. Jedna z nich,

w której było trzech Szwedów, znajdowała się na wschodnim odcinku frontu południowego. Włoscy lotnicy zaatakowali drugą grupę, w której było 9-ciu Szwedów.

ADDIS ABEBA. (Pat). Podczas bombardowania ambulansu szwedzkiego według wiadomości ze źródeł abisyńskich, zginął cały personel ambulansu z wyjątkiem naczelnego lekarza Hylandera, który został ciężko ranny oraz dr. Smitha Holma i pielęgniarki, którzy również odnieśli rany.

# Zacięte walki

WARSZAWA. (Pat). Według nieoficjalnych danych, wiadomości ze źródeł abisyńskich, powtórzonych przez Reutersa i Havasa na froncie północnym toczą się zacięte walki,

w których rzekomo już zginęło 23 oficerów włoskich. Wojska rasa Kassy, rasa Seyuma i Mulugety nacierają w kierunku na Makalle. Straty zarówno włoskie jak i abisyńskie mają być znaczne.

### NAJWIĘCEJ UPORCZYWE ZAPARCIE

leczą szybko roślinne PIGULKI KOWENA (Cauvia'a), tam i przyjemne w użyciu.

Pudełko, zawierające 30 pigulek — zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzegać się fałszyfikatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem: „Cauvia-Paris”.

# Wybory we Francji

PARYŻ. (Pat). Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało ostateczne potwierdzenie wiadomości o przyspieszeniu daty wyborów do ciał ustawodawczych, które miałyby się odbyć w końcu marca. Pogląd podana dziś rano przez „Figaro”, że wybory odbędą się 4-go kwietnia, została w godzinach popołudniowych zdementowana. Jednakże już przed wieczorem oficjalnie ją potwierdzono, wskazując datę jeszcze wcześniejszą, bo koniec marca. Ponieważ wybory początkowo przewidywane były na maj, oznaczałoby to przyspieszenie kampanii wyborczej o półtora miesiąca. Fakt ten niewątpliwie będzie miał pewne znaczenie i dla układu sytuacji wewnętrzno-politycznej.

# Strajk studentów w Egipcie

KAIR. (Pat). Wykłady na uniwersytecie zostały wznowione, lecz studenci strajkują w dalszym ciągu, domagając się w ten sposób udzielenia amnestii dla więźniów politycznych oraz szybkiej odpowiedzi rządowi brytyjskiemu, uwzględniającej żądania frontu narodowego.

# Powódzie w Anglii i Francji

LONDYN. (Pat). Deszcze padają w dalszym ciągu i poziom wody na Tamizie osiągnął wysokość z czasów wielkiej powodzi, jaka nawiedziła Londyn i okolice w r. 1929. Na wybrzeżu morskim panuje tak silna burza, że niektóre statki musiały zawiązać do portu.

GRENOBL. (Pat). Ulewne deszcze, jakie przeszły ostatnio nad rejonem alpejskim, wyrządziły znaczne szkody. Wezbrane potoki wylały w licznych miejscach. Szosa wiodąca z Grenoble do przełęczy Lautaret została uszkodzona przez powódź na przestrzeni około 30 metrów. Wskutek osunięcia się skał komunikacja pomiędzy Embrum i Briancon została przerwana.

# KANDYDAT NA PREZYDENTA U. S. A.

NOWY JORK. (Pat). Senator Borach został wysunięty przez partię republikańską jako kandydat na prezydenta, a burmistrz Nowego Jorku Lagardia — jako kandydat na wiceprezydenta.

# WYGWIZDANIE GEN. KON DYLSA

ATENY. (Pat). Gen. Kondylis podczas wygłaszania mowy wyborczej w Serres w Macedonii został wygwizdany, wobec czego przerwał on swój objazd i powrócił do Salonik.

# Emigracja Żydów do Palestyny wzrasta

Organ Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie podaje liczby dotyczące imigracji żydowskiej do Palestyny.

W pierwszych czterech miesiącach 1935 r. do Palestyny przybyło razem 19.710 żydów, z czego na Polskę przypada około 8.717 osób. W tym samym okresie czasu w r. 1934 przybyło do Palestyny 10.195 osób, z tego z Polski 2.938.

Jak wynika z tych liczb, emigracja z Polski do Palestyny zajmie jedno z czołowych miejsc, a nasilenie emigracji do Palestyny w ostatnich czasach poważnie wzrosło.

czącym tej Komisji jest z ustawy p. Prezydent.

Może przewodnictwo zlecić jednemu z Wiceprezydentów. Ale widocznie nie chce, a sam Komisji nie zwołuje. Od uchwały Rady miejskiej upłynęło już 6 tygodni, pozostało jeszcze dwa miesiące. Czy Komisja będzie zwołana? Czy wykona uchwałę Rady miejskiej? Nie wiadomo. Jak na to zareaguje sanacyjna większość? A może już dostała admonicję, że taki wniosek osmieliła się uchwalić?

Jeszcze klasycyjszy przykład. 14 listopada 1935 r. uchwalono wybrać Komisję dla opracowania regulaminu dla Komisji stałych i przedłożyć go na grudniowym posiedzeniu Rady miejskiej. (Curiosum, komisje istnieją już przeszło rok a regulaminu nie mają).

Komisję wybrano. Pan Prezydent nie zwołał jej. Posiedzenie Rady miejskiej w grudniu odbyło się, uchwała Rady miejskiej nie została wykonana.

A większość milczy. Tak pozwała się traktować sanacyjną większość, tak lekceważyli obowiązujące uchwały.

W czasach tak ciężkich gospodarzo i politycznie, tylko wysiłkiem całego społeczeństwa można dojść do lepszego jutra, ale trzeba dać mu jakiś cel, wskazać jakiś ideał, do którego ma dążyć, który go porwie i doda sił do zniesienia ciężarów i przeciwności.

Nie da się tego zrobić drzemiem na posiedzeniach, gospodarowaniem i łataniną z dnia na dzień, pozwalaniem na lekceważenie swoich uchwał, bo kto siebie samego nie szanuje do siebie nie ma zaufania, nie może wymagać szacunku i zaufania od innych.

Samorząd to nie Pan Prezydent i jego „notes” czy „Notes”.

M. G.



# Zjazd Rektorów

WARSZAWA. (Pat). Zgodnie z ustawą o szkołach akademickich, p. minister W. R. i O. P. zwołał na dzień 2 stycznia 1936 r. zjazd rektorów szkół akademickich w Polsce. W jeździe tym pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego weźmie udział 13 rektorów szkół akademickich. Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej rano w gmachu ministerstwa W. R. i O. P.

CZY JESTES JUZ CZŁONKIEM L. O. P. P.

# UWAGA!!

WAŻNE DLA WYJEZDZAJĄCYCH DO WARSZAWY

Tani Hotel Pensjonat  
WARSZAWA, CHMIELNA 31,  
HOTEL ROYAL.



## DWIE EWOLUCJE

Rok, który dziś dobiega końca, był w pewnym sensie rokiem przełomowym.

Wystarczy chociażby przytoczyć takie fakty, jak wprowadzenie nowej konstytucji, zgon Józefa Piłsudskiego, wybory do sejmiku, wyczerpanie gospodarcze kraju, o którym tak wymownie mówił wicepremier Kwiatkowski, aby zdać sobie sprawę ze znaczenia tego roku.

Jest on w okresie rządów majowych niejako końcem jednego rozdziału i początkiem drugiego. Czytelnicy nie wezmą nam za złe, że nie będziemy charakteryzowali dorobku tego dziesięciolecia. Sądymy zresztą, że życie codzienne dostarcza im aż nadto tematów do rozmyślań nad tym dorobkiem. Pragniemy natomiast poświęcić trochę uwagi temu, co stanowi najbardziej znamienne cechy nowego rozdziału rządów majowych.

Po zgonie wodza, obóz majowy pragnął oprzeć swoje rządy na nowej konstytucji. Ułożył ją z tą myślą, jak umiał najlepiej, pod pewnymi względami nawet — jak się okazało — za dobrze. Sądził, że da mu to trwałe podstawy zarówno w stosunku do społeczeństwa, jak i na wewnątrz, w stosunku do poszczególnych grup, składających się na jego całość. Życie jednak nie ziszcilo nadziei. Społeczeństwo polskie w olbrzymiej większości zajęło stanowisko negatywne, wyrażające się w bojkocie wyborów do sejmiku. Za sanacją i nową konstytucją wypowiedziała się znikoma garstka Polaków. I w łonie obozu sanacyjnego nie dało się osiągnąć takiej harmonii, o jakiej myśleli twórcy konstytucji, kiedy ją układali. Wiele grup i grupki z obozu majowego nie wierzyły w skuteczność i trwałość tego narzędzia. Poszukiwały oni innej formy, innego sposobu, który zapewniłby im utrzymanie się na powierzchni życia państwowego. W tym poszukiwaniu coraz częściej nawracają do znanych sobie i w obcowanych metod: szukają wodza, któryby stał się dla nich ośrodkiem rozkazodawczym.

Omawiając rolę, jaką zaczyna odgrywać gen. Rydz — Śmigły, żydowski „Nasz Przegląd” pisze:

„Uwidoczniają się tarcia, toczą się spory o prawe i lewe rządy, zerkną w stronę ministra rządu lubelskiego Lewica, patrzą w oczy miłośnikom, szukając decyzji, lewi legumi, liczą na pomoc piłsudczyca z obozu pułkownikowskiego, uśmiechają się najmocniejsi z Krakowskiego Przedmieścia. Przydadzą się wszyscy, a tymczasem wódz wytwarza nowe niepisane przepisy, nieumieszczone w żadnej konstytucji, wzmacniające wagę superarbitra”.

Czy charakterystyka położenia, podana przez „Nasz Przegląd”, jest bez zarzutu ścisła, czy odpowiada intencjom kandydata na „superarbitra”, czy wreszcie jest przedwczesnym programem, jaki Żydzi zakreslili na najbliższe lata naszej historii, to inna sprawa. Niemniej jednak uderza w ten fakt małego znaczenia konstytucji, która przecież z podobnym ujęciem sprawy niema nic wspólnego. Oznacza to, że ustroj nadany Polsce przez obóz sanacyjny wciąż się nie pokrywa z jego własnymi dążeniami. Duchowi tego obozu odpowiada przedwczesnym instytucją jeśli już nie wodza, to przynajmniej „superarbitra”, pochodzącego z jego środowiska, myślącego zaś i dającego mu rozkazy, nade wszystko zaś trzymającego ten dziwny obóz w kupie i na powierzchni.

Jest to bardzo swoista psychologia, nie mająca oczywiście nic wspólnego z duchem wielkich prądów politycznych, gdzie rządzi program i idea, wódz zaś, w najlepszym razie, program ten wyraża i personifikuje.

W stosunkach sanacyjnych, wódz jest wodzem i kropka. Nikt się nie zapyta i nie zatroszczy się, w imię czego i jak Polska należy rządzić, każdy zaś jest żywo zainteresowany w tym, kto będzie rządził. W tym tkwi najgłębsza istota osławionego już w Polsce zjawiska „współpracy z rządem”.

Tymczasem wielkie zagadnienia, składające się na polską rzeczywistość: sprawa społeczna, sprawa przebudowy gospodarczej, sprawa żydow-

# Anglja i Rosja

Wyrośliśmy w przeświadczeniu, że między Anglią a Rosją istnieje niemożliwy do usunięcia antagonizm. Wyrastał on i krzepnął na gruncie azjatyckim, gdzie między W. Brytanią a Rosją było współzawodnictwo o wpływy gospodarcze i polityczne.

Jeśli w r. 1914 stało się możliwe współdziałanie dwóch państw na gruncie europejskim, to tylko dzięki temu, że w roku 1907 nastąpiło porozumienie co do podziału wpływów w Persji. Po wojnie natychmiast znów zaczęły się niesnaski. Sowiety podjęły tradycje światowej polityki rosyjskiej i poprowadziły cichą walkę z Anglią na terenie Azji przez rewolucjonizowanie ludów azjatyckich, w pierwszym rzędzie Chin. Kto nie czyta książek i pism, mógł się o tem przekonać z popularnego i u nas filmu „Burza nad Azją”. Obrzydzenie, jakie budzono w stosunku do „imperialistów” i „kapitalistów” rasy białej, było skierowane w pierwszym rzędzie przeciw Anglikom. Przez pozyskanie rasy żółtej dla komunizmu chciano usunąć Europejczyków i posiadłości europejskie z Azji i zrobić z niej teren dla ekspansji wpływów politycznych i gospodarczych Rosji.

Tak było do niedawna. Obecnie jest inaczej — wiele się już w Azji zmieniło, wiele zaś zmienia się w bardzo szybkim tempie. Powiedzmy odrazu jasno i wyraźnie: odbywa się zbliżenie między Anglią i Sowiecami na terenie azjatyckim.

Akcja komunistyczna zawiodła całkowicie w Japonii; załamała się w

Chinach. W obydwóch tych krajach azjatyckich miast doprowadzić do sowietyzacji, doprowadziła ona do wzmocnienia, względnie wybuchu dążeń nacjonalistycznych, wyrażających się w niechęci lub nienawiści do Europejczyków i ich ekspansji na terenie azjatyckim.

W Japonii nastąpił głęboki przewrót wewnętrzny, który nazwę przetrwał w świadomości i konsekwentnej akcji, zmierzającej do skupienia ludów azjatyckich pod przewodem Japonii i pod najogólniejszymi hasłami: Azja dla Azjatów! Utworzenie z Mandżurji pozornie niezależnego państwa, będącego wasalem Japonii, było pierwszym objawem tych dążeń. Wład za tem poszła nowa polityka w stosunku do Chin (celem jej — porozumienie z Chinami), a dalej akcja w Mongolji, w pięciu prowincjach Chin południowych, w Turkiestanie chińskim, wreszcie w posiadłościach angielskich i francuskich (tu już oczywiście działała konspiracyjnie).

Polityka japońska na kontynencie azjatyckim wytwarza tam nowe zgoła warunki polityczne. Przez swe dążenie do wyrzucenia ludzi rasy białej wywołuje ona między niemi wspólność interesów. Na tem tle odbyło się zbliżenie między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, a obecnie dokonujemy się zbliżenie ku tym dwóm mocarstwom Związku Sowieckiego. Bo Rosja nie stała się awangardą Azji w Europie, jak to niektórzy przewidywali, lecz przedmurzem Europy wobec Azji.

Zagrożone w swym bycie i w swych interesach na terenie azjatyckim, zaczynają się zbliżać ku sobie W. Brytania i Z.S.R.R. Uważny gazet czytelnik wiele już mógł dostrzec objawów tego zjawiska. Wśród nich nie najmniej ważnym jest współdziałanie tych dwóch państw w Europie wobec Włoch i Abisynji.

Zmiana we wzajemnym stosunku Anglii i Rosji w Azji, mająca wszystkie znamiona ewolucji stałej, będzie miała bardzo duży wpływ na układ stosunków w Europie. Byłoby rzeczą przedwczesną przewidywać, w jakim kierunku i w jakich rozmiarach. To wszakże jest pewne, że niepodobna już dziś zrozumieć tego, co się dzieje na kontynencie europejskim, jeśli się tego, co powyżej powiedziano, nie weźmie pod uwagę.

Nie może zwłaszcza na to zamykać oczów opinia polska. Polska, sąsiadująca z Rosją, położona między Rosją i Niemcami, gdzie, mówiąc nawiasem, istnieje konsekwentne dążenie do porozumienia z Anglią, nie może być tylko przedmiotem w tym przyszłym układzie stosunków, lecz musi dążyć do tego, by się stać w okresie ich kształtowania się samodzielnym i silnym czynnikiem, podmiotem politycznym.

Niemasz już dziś polityki europejskiej dominującej nad wszystkimi kontynentami. Jest natomiast polityka światowa, której ośrodek przenosi się coraz wyraźniej na wybrzeża oceanu Spokojnego.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

### PLOTKA ŻYDOWSKA

Trzeba z miejsca odeprzeć pewną plotkę, kolportowaną przez p. Regnisa w prasie żydowskiej. P. Regnis pisze: „Prawicowa prasa prowincjonalna apeluje ostatnio do wodza jako do superarbitra i wzywa go, by wziął się do zrobinowania porządku, by rozstrzygnął walki”.

Żydowski dziennikarz mówiąc o prasie prawicowej ma na myśli — zdaje się — prasę narodową, a wódzem nazywa gen. Rydza — Śmigłego. Oczywiście twierdzenie jego o stosunku prasy narodowej do generalnego inspektora jest złośliwą i niemądrą plotką.

### TESKNOTA ZA PARTJĄ SANACYJNĄ

„Czas” co trzeci lub czwarty dzień wyraża tęsknotę za organizacją obozu sanacyjnego, którą zastąpiła niesławna pamięć Blok Bezpартyjny.

„Jeśli Izby — pisze — mają zamiar odegrać rolę istotnych reprezentantów społeczeństwa, jeśli mają stać się poważnym organem politycznej organizacji narodu, muszą raczej zabrać się do pracy nad stworzeniem nowych przystosowanych do zmienionych warunków form życia politycznego”.

Z pustego nalać nie można. Organizacja polityczna musi mieć program, a te żywioły różnorodności, które z interesu lub z obawy trzymają się jeszcze w obozie sanacyjnym, programu wspólnego nie mają i mieć nie mogą. Nic więc z nowożytności „Czasu” nie wyjdzie.

O pracy nowego Sejmu dziennik konserwatywny wydaje sąd drożyczący:

„Wniezione dotychczas do izb projekty, nie doznały w izbach poważniejszej poprawy fachowej ani też izby nie wniosły do nich nowych myśli, nowych światłości. Nieliczne silniejsze indywidualności w izbach, nie znajdując odpowiedniego poparcia i współpracy nawet ze strony zbliżonych do nich kolegów. Nie wytworzyły również izby systemu pracy grupowej”.

Tak wygląda dzieło p. Sławka w oświetleniu „Czasu”, do niedawna najgłośniejszy chwalczy „pułkowników”. Same minusy.

### NEMADRE FANTAZJE

P. Mackiewicz snuje znowu w „Słowie” fantazje o polityce międzynarodowej. Ich wartość ocenić można z takiego oto ustępu:

„Francja nas eksploatowała, nieludzko eksploatowała: Francja tolerowała, a nawet podsycała naszą quasi-wojnę z Niemcami jednocześnie zacieśniając z nimi Niemcami coraz czulsze stosunki, jednocześnie przygotowując się przeciw Niemcom polskim korytarzem, tak jak dziś chciała płacić Włochom Ogadenem i Adua”.

Takie dzieciństwa pojawiają się w prasie „polskiej”...

## Nawet propozycje paryskie nie zaspakajały żądań włoskich Mussolini o sytuacji na frontach

RZYM, 30.12 (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego posiedzenie rady ministrów. Komunikat urzędowy wydany po posiedzeniu stwierdza, że Mussolini przedstawił ministrom sprawozdanie na temat ostatnich wydarzeń na terenie międzynarodowym.

Zwracając szczególną uwagę na „prowizoryczne” propozycje paryskie, Mussolini podkreślił, iż propozycje te były bardzo dalekie od zaspokojenia minimalnych żądań włoskich, zwłaszcza z punktu widzenia bezpieczeństwa granic oraz bezpieczeństwa podanych włoskich. Propozycje te upadły jednak zaraz po ich ogłoszeniu, zanim wielka rada faszystów mogła zgodzić się na swemi uprawnieniami je zbadać. Powodów upadku tych usiłowań, których wyrazem były propozycje paryskie, szukać należy wyłącznie poza granicami Włoch, co uznane jest już wszędzie przez ludzi dobrej woli.

Skożej Mussolini na podstawie dokumentów zilustrował obszernie położenie wojskowe w Frvtrej i Somonii, ze szczególnym uwzględnieniem frontu północnego, gdzie wojska włoskie koncentrują się i umacniają na osiągniętych pozycjach, które w pewnych punktach odległe są o 170 km. od dawnej granicy. Ten szybki sukces dokonany w ciągu pierwszych 30-tu dni wymaga obecnie przeprowadzenia doniosłych i rozległych prac na drogami komunikacji i środkami łączności, które winny zagwarantować i ułatwić dalsze ruchy mas wojskowych i robotniczych, liczących łącznie kilkaset tysięcy ludzi. Każda wojna, zwłaszcza kolonialna, musi mieć przerwy, które są niezbędne szczególnie gdy chodzi o organizację łączności w trudnym i górskim terenie, jakim jest prowincja Tigre. Powierzchnia tej prowincji wynosi 1/7 terytorium włoskiego, a odległa ona jest przeszło 400 km. od bazy w Massui.

W ciągu ostatnich spotkań dn. 15 i

22 grudnia, które były największymi starciami od rozpoczęcia kroków wojennych, wojska włoskie oraz erytrejskie wykazały wspaniałe cnoty żołnierskie. Stan fizyczny i moralny wojsk jest znakomity.

Mussolini przedstawił dalej dane statystyczne, dotyczące zbiórki złota i podkreślił plebiscytowy charakter tej manifestacji, która odbyła się samorzutnie i prawie bezmiernie i przyczynił szeregię wzruszających epizodów tej akcji. Mussolini podniósł wielką rolę kobiet włoskich w „plebiscycie złota”.

Walka przeciw obłędowi gospodarczemu — oświadczył dalej Mussolini — toczy się w sposób zwarty przy skutecznej współpracy czynników produk-

cyj i wymiany. Wobec wysokiego poziomu obywatelskiego rolnictwa, przemysłu i handlu stały się zbyteczne wszelkie nadzwyczajne normy ustawodawcze, które nie są również przewidywane na przyszłość. Prace korporacji idą w kierunku maksymalnego wykorzystania zasobów kraju oraz wyłączenia materiałów i surowców zasłanych. W końcu lutego zbierze się walne zgromadzenie wszystkich korporacji w liczbie 22.

Następnie Mussolini poinformował radę ministrów o ostatnich zarządzeniach, dotyczących wojsk wewnątrz kraju oraz wysiłków dokonanych przez przemysł wojenny, stojący pod kierownictwem komisariatu produkcji wojennej.

## Kaprysy angielskie nie obowiązują Francji B. premier Tardieu protestuje

PARYŻ, 30.12 (ATE). Były premier Tardieu skierował do przewodniczącego centrum republikańskiego Paul Reynaud list, w którym zawiadamia go o swem wystąpieniu z frakcji.

Były premier zaznacza, że już stanowisko zajęte przez Reynauda w sprawie ewentualnej dewaluacji franka uprzytomniło mu, że nie może pozostać nadal członkiem frakcji. Ostatnie przemówienie Reynauda z dziedziny polityki zagranicznej pogłębiło jeszcze bardziej różnicę zdań. Reynaud przedstawił tak sytuację międzynarodową, jak gdyby Francja miała do wyboru Włochy, które naruszyły pakt Ligi i Anglię, która strzeże tego paktu. Jest to niezwykle uproszczenie sprawy.

Tardieu twierdzi, że jedną z przyczyn zła jest zastosowanie sankcyj bez uprzedniego ustalenia procedury. Stąd nieskuteczność sankcyj i różne kom-

plikacje. Anglja jest odpowiedzialna za wytworzoną sytuację. Były angielski minister spraw zagranicznych, sir John Simon oświadczył w Genewie w lutym 1933 r. podczas dyskusji nad konfliktem mandżurskim, że Anglja pod żadnym pozorem nie chce być uwikłana w ten spór. Obecnie Anglja zmieniła swe stanowisko. Jest to prawo tego wielkiego zaprzyjaźnionego kraju, który jednakże nie może wymagać od Francji, aby wzorowała swą politykę wyłącznie na polityce angielskiej i dopuszczała się niesprawiedliwości w stosunku do Włoch. Tardieu podkreśla, że sytuacja obecnie jest bardzo trudna. W końcu swego listu Tardieu powołuje się na przemówienie sir Austina Chamberlaina w Izbie Gmin, który uwypukla fałszywe stosowanie sankcyj.

## 20-miljardowy budżet włoski

RZYM, 30.12 (PAT). Uchwalony w dniu dzisiejszym preliminarz budżetowy na rok 1936-37 zamyka się po stronie wydatków cyfrą 20,29 miliardów, a po stronie dochodów cyfrą 20,3 miliardów lirów. Budżet obejmuje tylko wydatki i dochody zwyczajne. Budżetem nie są objęte nadzwyczajne wydatki na kampanię w Afryce wschodniej, ani też nadzwyczajne dochody, które na pokrycie tych wydatków będą musiały być przewidziane. Cechą charakterystyczną budżetu zwyczajnego jest ponadto okoliczność, że nie przewiduje on żadnych subsydjów dla koleji państwowych. Subsydia te wyniosły w ub. roku budżetowym 840 milionów. Równowaga budżetu kolejowego osiągnięta ma być dzięki przewidywanemu zwiększeniu obrotu towarowego, podniesieniu taryf towarowych oraz przeznaczaniu na rzecz kolei wpływów z podatku, płaconego przez transporty samochodowe.

Budżet na r. 1934-35 został zamknięty deficytem 2 miliardy 30 milionów lirów, z czego 975 milionów stanowią nadzwyczajne wydatki na kampanię w Afryce wschodniej.

## Zamknięcie granicy sowiecko-mandżurskiej

RYGA, 30.12 (ATE). Z Moskwy donoszą: Spowodu pojawienia się w okolicach Błagowieszczeńska epidemii i dość licznych wypadków śmierci, rząd sowiecki postanowił zamknąć granicę pomiędzy ZSRR a Mandżukuo wzdłuż rzeki Amur pomiędzy miejscowościami Kuma'ra a Paszkowo (trasa ta wynosi około 500 km.). Posterunek graniczny koło Błagowieszczeńska został zamknięty. Zarządzenia te posiadają charakter tymczasowy.

skich zagadnień, stanowiących istotną, nie urojoną treść naszego życia polityczno-społecznego, wymaga ram państwowych opartych na innych zasadach, wymaga innej ideologii i innych instytucji. Rozwiązać te wielkie sprawy w Polsce może jedynie państwo narodowe.

Premier Kościalski w jednym ze swych przemówień wyraził jak gdyby zdziwienie i żal, że naród polski nie zrósł się jeszcze dostatecznie z państwem. Przyczyna tego zjawiska leży w tem, że dziś w Polsce forma rządów i naród odbywają dwie odmiennie ewolucje.

Ewolucja obecnych form rządzenia zmierza do wyodrębnienia i utrwalenia

elity obozu majowego, jako stałego czynnika rządów. Pociąga to za sobą cały szereg znanych następstw politycznej, społecznej i gospodarczej natury. Ewolucja narodu zmierza do rozwiązania tych wielkich zagadnień, o których pisaliśmy powyżej. Znajduje ona swoje odbicie w politycznych dążeniach społeczeństwa i w tego społeczeństwa postawie.

Z jednej strony system prezydencki z korekturą „superarbitra” z obczu majowego, z drugiej dążenie do państwa narodowego w jego polskim ujęciu.

Od dalszego rozwoju tych dwóch ewolucji zależy przyszłość narodu i państwa.



# DRAMAT ETJOPJI

Tytuł zaciekawiający każdego, kto pragnie lepiej i głębiej zrozumieć to co się dzieje na terenie Abisynji. Zławsza skoro obok tego tytułu widnieje nazwisko dobrze znane w literaturze francuskiej współczesnej — Henry de Monfreid. Dobry pisarz i interesujący człowiek. Przez kilka dziesiątków lat mieszkał niedaleko Dżibuti w miejscowości Obok i trudnił się handlem i rozmaitemi innymi procedurami, spędzając większą część życia na morzu. Miał wiele niezwykłych przygód, które opisał w szeregu książek, cieszących się wielkim powodzeniem we Francji.

Henryk de Monfreid ma wielki dar pisarski, przymet jest znakomitym obserwatorem i zna świetnie ludy zamieszkujące wybrzeża morza Czerwonego, Afrykę Wschodnią i półwysp Arabski. Jego opisy podróży i przygód są usiane trafnymi uwagami

o życiu i dziejach tych ludzi; świadczą one o realizmie i znajomości życia autora.

Każdy, kto zna poprzednie książki de Monfreida weźmie napewno z chęcią do ręki jego książkę o dramacie abisynjskim, będzie się bowiem spodziewał, że od tak dobrego znawcy Afryki wschodniej dowie się wiele rzeczy istotnych i prawdziwych. I nie zawiedzie się. W toku bowiem opowieści o podróży małym stateczkiem żaglowym z Dżibuti francuskiej do Massauy włoskiej, a następnie ładem do stolicy Erytrei — Asmary daje autor wiele informacji o Abisynji, wyjaśnia wiele zagadek dręczących Europejczyka, wreszcie wyraża swe opinie o przyczynach i wyniku zatargu włosko-abisynjskiego.

Ma on wyraźną, głęboką sympatię dla tych ludów pierwotnych, wśród których spędził życie, ceni starą kul-

ture ludu, nad którym panuje Negus. lecz mimo to przepowiada mu zgubę. I to właśnie nazywa dramatem Abisynji.

Lud to — jak twierdzi de Monfreid — posiadający duże dale. lecz bardzo pierwotny, lud — dziecko, posiadający ustroj społeczny i polityczny taki, jaki panował w Europie w wieku X lub XI, mający więc przed sobą bardzo długą i daleką drogę do zrównania się cywilizacyjnego z narodami stojącymi na wyżynach kultury. I państwo takiego oto ludu wprowadzono do Ligi Narodów i wymaga się od niego, by spełniał misję cywilizacyjną wśród dzikich i barbarzyńskich szczepów podbitych przez wielkiego Menelika. Podobać ono takim zadaniom nie może, jest wskutek tego li tylko zaporą w wyznaczeniu gospodarczym wielkich przestrzeni (Abisynja jest trzy razy tak duża jak Polska); wielkich bogactw naturalnych i ziemi nadającej się pod uprawę.

Ma zaś w swoim sąsiedztwie kolonie włoskie, niewielkie przestrzenie i nieurodzajne, kolonie narodu duszącego się na swym pięknym półwyspie i zmuszonego pod groźbą śmierci do szukania nowych przestrzeni dla swej ekspansji. Henry de Monfreid wysoko ceni Włochów, jako kolonizatorów i sądzi, że nie zrezygnują oni nigdy z ostatniej nadarzaającej się im możliwości zdobycia nowych terytoriów, na których mogą znaleźć zastosowanie ich pracowitość, wytrwałość i zdolności organizacyjne.

Rozwiązanie „dramatu” jest tedy z góry do przewidzenia. Może on się ciągnąć krócej lub dłużej, lecz musi się zakończyć zwycięstwem oręża i kultury włoskiej.

W ostatnim rozdziale swej książki przynosi de Monfreid czytelnika z ziemi afrykańskiej do Rzymu opowiada o swej wizycie u Mussoliniego w Palazzo Venezia. Mówi o kierowniku polityki włoskiej ze zrozumieniem i uznaniem i wyraża przekonanie że wykona on zapowiedź, której dał wyraz, mówiąc — „Irai jusqu'au bout”.

\*) Henri Monfreid. „Le drame éthiopien”. Paris. 1935.

## Jedna z metod „wychowania młodzieży”

Ruch narodowy obejmujący wszystkie klasy społeczne dociera do wszystkich bez względu na to, czy jest to robotnik, chłop, inteligent — obejmuje swoim wpływem, swą wielką ideą wszystkich Polaków.

Najbardziej podatnym gruntem ze względu na strukturę umysłu są ludzie młodzi. Młodzież gimnazjalna ma oczy i uszy Słyszcy i widzi co się wokół niej dzieje. Młodzież, której nie dało się panom Jedrzejewiczom przy pomocy „Straży Przedniej” zgangrenować, wierzy w ideały, wierzy w świadomie i zdaje sobie sprawę z obecnych przemian politycznych. Walka ekonomiczna, którą prowadzi Obóz Narodowy, objęła swym zasięgiem i młodzież szkół średnich. Jest ona całą duszą po naszej stronie, biorąc czynny udział w tej walce, wypowiedzianej wszystkim, którzy szkodzą interesom narodu polskiego.

Są jednak jednostki społeczeństwa starszego, którym obecne przemiany nie odpowiadają, bo im, skompromitowanym przed całym społeczeństwem wyczynami „radosnej twórczości” odcięty zostanie dostęp na kształtowanie stosunków politycznych i gospodarczych. Starają się ten wielki, potężny w swej idei ruch narodowy zniszczyć od dołu od młodzieży.

Hasło państwowe wychowania stało się już niepopularne, zastosowano inny chwyt. Wprowadzić zamęt w młodych umysłach, pozabawić ich wróżenia w przyszłość, odebrać inicjatywę, wreszcie uczynić z nich powolną masę kierowaną dowolnie przez siebie.

Wprowadzanie zamętu w młodych umysłach, to aron obecna: jeździec strosowana przez „pedagogów” i „wychowawców” młodzieży.

I tak, kiedy Obóz Narodowy ruszył hasło walki o polski handel przemysł — zmieściło, kiedy w walce tej padły młode życia, to jednocześnie w sanacyjnych piśmiech pojawiły się artykuły o humanitarności, miłosierdziu chrześcijańskim, a tem, że Żydzi też potrzebują żyć, że oni i Żydzi też walczyli o wolność Polski i t. d.

I tego jednak było na „bardziej „gorliwym” za mało. Leży obecnie przedemna „ismo szkół średnich z Radomia, w którym między innymi znajduje się nowela p. t. „Bratnia dłoń”. Jest rzeczą wprost potworną ażeby takie prace umieszczać w piśmiech szkolnych. Panowie „wychowawcy” nie zdają sobie sprawy ze skutków jakie wywarła ta nowela.

Uczniowie o podobnym postępowaniem opiekuna pisma, który zezwolił (może pomógł) na umieszczenie tej pracy w numerze z miejsca na to zareagowali ogłaszając bojkot własnego pisma.

Młodzież zareagowała i jednocześnie wyciągnęła daleko idące konsekwencje z podobnego ustosunkowania się niektórych pism profesorów do najistotniejszych zagadnień naszej egzystencji. Młodzież dawno straciła zaufanie do swoich profesorów nie wierzy w żadne zdanie wypowiedziane z katedry, tego jednak było za mało.

Ala panowie wychowawcy muszą o tem pamiętać, że młodzież umie na swój sposób myśleć i czuć a przedewszystkiem umie pamiętać. Nie zapomni tego, że ich w młodym wieku uczyniła obłądki i kłamstwa, że tendencyjnie oświetlała historię, nie zapomni, że hamowała w niej zdrowe i szlachetne porwy.

Jaki jest stosunek samej młodzieży do tej sprawy niech świadczą pełne oburzenia listy, które otrzymałem od uczniów szkół radomskich w związku z ukazaniem się tej noweli w piśmie szkolnym. Jeden z uczniów pisze: „Baniulki (w noweli „Bratnia dłoń”) o niedoli żydowskiej, o poniewierce, o niesprawiedliwości, oburzenie i ironia na słowo antysemityzm, oraz uwadnienie pracowitości i szlachetności żydowskiej jest wstrętne uplastycznione. Również treść, polegająca na przedstawieniu niedoli Żyda - ucznia, syna legjonisty. (O zgrozo, więc są jeszcze wierzący w Żydów obrońcy ojczyzny!). Żyd legjonista fanny za swą ojczyznę „Polskę”? nagroda z ust... (dajmy spokój; cenzura!), ponieważ i wreszcie „szlachetna” postać „Polska” podająca rękę Żydowi i współczująca mu... Do czego to [uz doszło by podobne prace ukazywały się w piśmie szkół polskich, katolickich”.

R. B-ski.

## Tragedja emigrantów polskich

Otrzymałem niedawno pakiet dokumentów francuskich z Paryża, który mnie zdziwił, bo nie mogłem się zorientować, komu mam je zawdzięczać. Dopiero po rozpatrzeniu się w tych dokumentach, znalazłem wśród nich list deputowanego p. François de Tesson, którego spotkałem w swoim czasie u jednego z moich przyjaciół we Francji, a w rozmowie z nim poruszyłem sprawę nędzy, rzekomo popełnianych przez policję francuską przy wydalaniu robotników polskich.

W owym czasie w prasie polskiej ukazał się szereg alarmujących artykułów na ten temat. Tak się złożyło że przy spotkaniu się z p. de Tesson miałem właśnie w kieszeni jedną z gazet z takim właśnie artykułem, opisującym wyjazd robotników polskich z

Montsargis. Pan de Tesson zainteresował się sprawą i poprosił mnie, abym mu gazetę tę dał do przejrzania. Chętnie mu dałem ją na pamiątkę i oto po kilku miesiącach przysłał mi cały pakiet dokumentów.

Zbyt długim byłoby wchodzenie tu in meritum całej sprawy i przytaczanie tu treści tych dokumentów. Ograniczam się tedy tylko do przestudowania ich do stwierdzenia, że gazeta polska, którą doręczył panu de Tesson, conajmniej fantazyowała.

Pan de Tesson, przysyłając mi te dokumenty, pisze, że „il y a la dedans tous les elements pour repondre aux fantasies de presse...” i niestety nie mam mu na to co odpowiedzieć. Zabójczy jest zwłaszcza nadesłany mi dokument, komisarsza policji z Montsargis, który stwierdza, że kiedy w czasie ekspatriacji robotników polskich z Montsargis przedstawiciel konsulatu polskiego wychodził z podprefektury i chciał udać się na pocztę, to robotnicy polscy, którzy obstarpił go na ulicy, zachowywali się względem niego tak agresywnie, że trzeba było odgrodzić go od nich kordonem żandarmów, aby do większego zajścia nie dopuścić.

Dziwnie przyleciał się złożyło, że i fabryka Hutchinson Co. w Montsargis, która w danym wypadku zwolniła z pracy robotników polskich, nie jest własnością Francuzów, ale Amerykanów.

Wobec źródłowych wyjaśnień, jakie p. de Tesson, pomimo licznych swoich zajęć raczył zebrać i nadesłać mi w całej tej sprawie, czuję się zobowiązany, aby publicznie w prasie polskiej wyrazić mu nie tylko swoje podziękowanie, ale i zadowolenie, że jednak jam się raczej pomylił, gdy z nim rozmawiał. Smutną tragedię przeżywa jeżeli kiedy, to zwłaszcza teraz, emigracja polska we Francji, ale nie sami tylko Francuzi są tu winni.

Ks. A. Syski.



### Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon wielkiego przyjaciela Polski. — W Budapeszcie zmarł 29 b. m. prof. Janos Tomcsanyi, emerytowany rektor szkolny, literat i działacz społeczny. Zmarły położył wielkie zasługi na polu popularyzacji kultury polskiej na Węgrzech. Wśród mnóstwa artykułów i studiów i szkiców, poświęconych Polsce, do najwybitniejszych dzieł oryginalnych s. p. prof. Tomcsanyi'ego należy książka p. t. „Polska”. Zmarły przelozył na język węgierski wiele najcenniejszych dzieł polskiej literatury, wśród nich „Chłopów” Reymonta. Za ten ostatni przekład uzyskał nagrodę polskiego Penklubu. S. p. prof. Tomcsanyi odznaczony był komandorą orderu Odrodzenia Polski.

### JANUSZ RABSKI

## ROZMOWA

Za pozwoleniem autora zamieszczamy fragment świeżo wydanej przez księgięrnianię Św. Wojciecha w Poznaniu powieści Janusza Rabskiego p. t. „Alma Mater.”

Kolacja minęła w miłym nastroju. Zocha nie była bynajmniej zaskoczona tem, że przy stoliku siedziała z Andrzejem. Po przetańczonych z nim tańcach wiedziała, że się on o to postara. W czasie tańca nie był natrętny. Tańczył także z innymi pannami. Czuła jednak jego spojrzenie, ścigając ją na sali, zwłaszcza, gdy tańczyła z kapitanem. Zauważyła raz wtedy u Andrzeja lekkie uśmiechy ironiczny, który zdawał się mówić: „nie istnieją dla mnie przeszkody”.

Rogala, widząc, że Andrzej zbytnio nie narzuca swego towarzystwa, przestał patrzeć niechętnie.

Pod koniec kolacji, przy deserze, Andrzej wznosił „zdrowie” gospodarzy, a toast wypito z aplauzem. Znajdujący się wśród gości młodzieńki tenor zaśpiewał wówczas toast ze „Straszego Dworu”:

„A gdy nam się chwila zdarza, chwila zdarza... Piłmy zdrowie gospodarza...”

Nagrodzono go gromkim oklaskiem. Po chwili zbliżył się do stołu Lachowiczówny stary Rajceki.

— Dziękuję bardzo prezerosy za miłe słowa — rzekł, zwracając się do Andrzeja. poczem, kierując się do reszty towarzystwa, dodał:

— Chciałbym zabrać państwu na chwilę pana Zaruckiego.

Poprowadził Andrzeja do dalszych pokoiów. Na twarzy igrał mu uśmiech.

— Ponieważ znam pańskie poglądy, chce panu coś u siebie pokazać.

— Będzie mi bardzo miło. Znaleźli się w sypialni pana domu. Po chwili siedzieli w wygodnych fotelach obok małego stoliczka, na którym znajdowało się wszystko, czego mogła zapragnąć dusza pałacza.

Andrzej zauważył na ścianie duży portret znanego generała, członka grupy politycznej, ostro zwalczającej „Związek Narodowców”. Pomyślał, że pan domu jest niepozabawiony jowialności, jeśli mając na uwadze poglądy polityczne swego gościa, chciał mu pokazać ten portret.

Rajceki, pochylivszy się nieco na fotelu, w chęci zbliżenia się do Andrzeja, zapytał:

— Cóż pan powie na ten portret? — Cóż mogę powiedzieć; ilustruje on pańskie przekonania.

Rajceki wykonał gest, jakby chciał usłyszeć coś więcej.

— Chyba pan nie zaprzeczy, że w tem, co powiedziałem, zawarłem w słowach najkrótszych naszą rzeczywistość, nawiasem mówiąc, dość odległą od tej, jakąbym chciał widzieć.

— Zaczyna mnie pan zaciekawiać. A można wiedzieć, jakaby pan pragnał widzieć rzeczywistość?

— Nie stanowi to, proszę pana, tajemnicy. Chciałbym, aby u nas, posiadanie w mieszkaniu portretu wybitnego wojskowego nie świadczyło o takich, czy innych przekonaniach po-

litycznych gospodarza, tylko, żeby mówiło, że gospodarz kocha armję polską — jednym słowem, żeby świadczyło wyłącznie o patriotyzmie gospodarza.

Przez twarz Rajcekiego przebiegł skurcz. Był trochę zaskoczony charakterem odpowiedzi swego młodego gościa. Co innego spodziewał się usłyszeć.

— Rozumiem pana — rzekł po chwili krótkiego milczenia. — Wydaje mi się, że upraszcza pan sobie szereg zagadnień, ale trudno nie słuchać pana z sympatią.

— Bardzo panu dziękuję. Wydaje mi się, że łatwo uzasadnić pański stosunek do tego, co mówię. Szczególnym powołaniem wybitnych wojskowych jest być jak soczewka, w której skupiają się uczucia całego Narodu. Do tego oczywiście potrzebne jest spełnienie jednego elementarnego warunku: muszą być tylko żołnierzami, gorąco miłującymi swoje żołnierskie „rzemiosło”. W słowach „obronca ojczyzny” jest taka potężna treść, że wszystko inne ją pomniejsza.

Pan domu był otoczony kłębami dymu tytoniowego i Andrzej nie mógł widzieć grzy rysów jego twarzy.

Rajceki chwilę milczał, potem odsapnął z zadowoleniem.

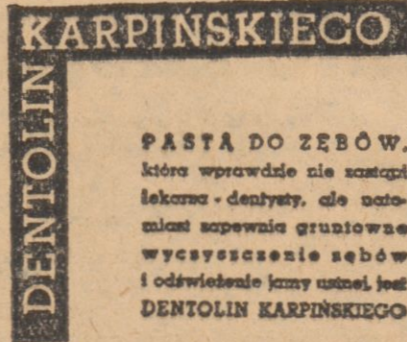
— A co pan owie, panie Andrzeju, o układzie stosunków w Japonii? Jak panu wiadomo, wojsko ma tam wpływ na tworzenie rządu. A przynajmniej chwyla, że Japończycy pełni są ducha patriotyzmu i cnoty rycerskich.

— Rozumiem, o czym pan myśli. Chodzi panu o to, że w Japonii każdy dorazowego ministra spraw wojskowych wyznacza kolegium generałów innymi słowami może teoretycznie zdarzyć, że kolegium to nie wyzna-

rodzaj intrygi i watek, z jakiego ją utkano. Powieść i bajki p. Juszkiewiczowej są pisane z wyjątkowo wprost poczuciem odpowiedzialności i sumiennością pedagogiczną. Na jej pochwałę zapisać należy pełną artystycznego umiaru powściągliwość, tam nawet, gdzie wprost sam temat wymaga pełnego wykorzystania i dalszego rozwinięcia w duchu sensacyjności. Tyczy to dwu bajek japońskich o wybitnym pierwiastku grozy, zawartej w motywach spirytystycznych.

Obydwie książki, wydane bardzo starannie, nieźle zilustrowane, opatrzone zostały pomysłowymi (zwłaszcza „Fombo, malpka i ja”) okładkami.

## Co czyta młodzież?



PASTA DO ZEBÓW, która wprowadziła nie szczyt lekarska - dentyści, ale natomiast zapewnia gruntowne wycyszczenie zębów i odświeżenie jamy ustnej, jest DENTOLIN KARPINSKIEGO

czy ministra wojny — a zatem desygnowany przez cesarza szef rządu nie spełni swej misji.

— O tem właśnie myślałem. Ale niechno prezes poczęstuje się papierosem.

Otworzył porte-cigare.

— Śmien twierdzić — mówił Andrzej, zapalając — że tu istnieje tylko teoretyczna obawa wpływu na rządu. Natomiast, co mnie uderza, to to, że polityka nie ma wpływu na obsadzenie ministerstwa wojny. Robi to kolegium generałów. Zatem, panowie politycy, precz z łapami od wojska! Inna rzecz, że to co ma miejsce formalnie, będzie istniało faktycznie tylko wtedy, gdy w gronie generałów-elektorów nie będą działały poufne organizacje polityczne.

— A teraz, panie Andrzeju, wracając z tej dalekiej japońskiej podróży, niech mi pan powie, jak się pan zapatruje na rozwój stosunków u nas. Może pana dziwi, że takie pytanie panu zadaje, ale jest pan przecież przywódcą młodzieży, a wiem, jakim autorytetem otacza młodzież akademicka swoich kierowników.

— Stawia mnie pan w kłopotliwym położeniu — rzekł Andrzej, Zamyslił się.

— Powiem panu tak: uważam, że pójdzie u nas wszystko drogą normalną, o ile duże ugrupowania, mające wpływ na opinię, zajmą wspólne stanowisko w sprawie żydowskiej. To jest nasze wewnętrzne zagadnienie główne. Żydzi, w których interesie jest ogłupianie Polaków, wysuwaniem kwestii żydowskiej nazywają „dosiadaniem żydowskiego konia” i mówią o „zoologicznym antysemityzmie”. Jeśli to porozumienie, o którym mówiłem, nie

nastąpi, to jestem przekonany, że czekają nas duże wstrząśnienia. Żydzi zrobią oczywiście wszystko, żeby do tego porozumienia nie dopuścić. Co do mnie, to mam, śmien twierdzić, uzasadnioną wiarę, że trawstując smutne przysłówie, — Polacy okażą się mądrcy przed szkodą i że nie spełni się żydowskie marzenie, aby słowo „Polska” stało się pustym dźwiękiem geograficznym. Tak jak, dzięki Bogu, niema Polaków, którzyby dla między narodowego „Treuga Dei” zgodzili się zrezygnować ze Śląska, Pomorza lub Wilna, tak niezadługo zabraknie Polaków, którzyby ze spokojem „poczciwych” głuptasków zgadzali się na załew żydowski w imię... „pokoju Bożego” w stosunkach wewnętrznych.

Zdaleka poprzez rząd pokojów dobiegły dźwięki muzyki tanecznej.

— No, nie będę już pana zatrzymywał; napewno ma pan ochotę potańczyć. Z zajęciem pana słuchałem.

Andrzej wstał.

— Pozwoli pan, że teraz ja mu zadam jedno pytanie — spytał — czy pan, w którego pokoju wisi ten portret...

Rajceki się uśmiechnął.

— ...wierzy w patriotyzm polski u Żydów?

— Nie, proszę pana.

— Tylko to chciałem wiedzieć. Zbliżyli się do salonu, gdy stary Rajceki powiedział:

— Muszę panu na zakończenie powiedzieć, że naprawdę z pana właściwie człowieka na właściwym miejscu.

Andrzej ukłonił się.

— To największa pochwała, jaką kiedykolwiek usłyszałem od... przeciwnika.



# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno z rozpozgodzonymi miejscami mglisto lub drobny deszcz. Temperatura bez większych zmian. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

## Z MIASTA.

— 125 zabaw zapowiedziano na spotkanie Nowego Roku. Mimo kryzysu, bezrobocia i nędzy w Wilnie władze administracyjne zezwoliły urządzeniu zabaw na spotkanie Nowego Roku w 125 wypadkach. (h)

— 5320 bezrobotnych w Wilnie. W Wilnie zarejestrowano 5320 bezrobotnych, w tej liczbie 1980 pracowników umysłowych.

Bezrobocie w porównaniu z poprzednimi tygodniami zwiększyło się o 100 osób. (h)

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszki, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— Wymówienie pracy 20 pracowników miejskich. Zarząd miasta Wilna wymówił pracę 20 pracownikom miejskim, którzy z dniem 31 marca rb. ostatecznie utracą pracę. Zaznaczyć należy, iż w 1935 roku utraciło pracę 68 pracowników miejskich. (h)

## HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Izba Pracy w Wilnie. W Wilnie powstaje Izba Pracy, która obejmie ziemie północno-wschodnie.

— Prace Izby rozpoczną się nie wcześniej niż w pierwszych dniach lutego rb. (h)

— Likwidacja firm i fabryk. W/g danych w ciągu 1935 r. uległo likwidacji 48 firm handlowych, 16 warsztatów pracy i 14 fabryk. W okresie tym powstało w Wilnie 8 firm handlowych i przedstawicielstw warszawskich. Z nowym rokiem w Wilnie powstają 2 fabryki. (h)

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Staraniem Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwigruźliczych” dnia 4-go stycznia 1936 r. o godz. 23 odbędzie się dancing w lokalu cukierni Czerwonego Sztralla ul. Mickiewicza 14.

Czysty dochód przeznacza się na budowę sanatorium na Wileńszczyźnie. — Wstęp 1 zł. 99 gr. Akad. 1 zł. 49 gr.

— XIII Konferencja Pań Miłośniczek św. Wincentego à Paulo urządziła czarną kawę dn. 3.I 36 od godz. 21—23 u Czerwonego Sztralla przy łaskawym współudziale artystów pp. W. Biszewskiej, Z. Bazarewskiej, St. Grabowskiej, J. Kropiwnickiego, B. Polakiewiczówny, Telmaszewskiej. Na opał i żywność dla najbiedniejszych. Wstęp 49 groszy.

## ROZNE.

— Zniżka cen soli. Z dniem dzisiejszym obniżona zostaje cena na sól białą. Z dniem 2 bm. w Wilnie sklepy będą sprzedawały sól białą po cenie 32 gr. za 1 klg. Dotychczas cena soli wynosiła 36 gr. za 1 klg.

— Teatr „Rewja”. Dziś program rewjowy pt. „Noc Sylwestrowa”. Początek przed stawień o godz. 4.15, 6.45 i 9.15.

## NADESLANE.

— Termon jest rewelacją w gospodarstwie domowym. Ogrzewa najmniejsze mieszkania, osusza zawilgotnione ściany mieszkań, połową kosztów najlepiej zbudowanego pieca. Termon jest metalowym kominem o specjalnej konstrukcji, zbudowanym po mozołnych studjach i doświadczeniach mających na celu wydobycie maksymalnej ilości ciepła przy minimalnej ilości drogiego dzisiaj opału, 2 kg. węgla spalonego w Termonie wystarcza na ogrzanie pokoju. Komin Termon jest wynalazkiem polskim zbudowanym ze specjalnego gatunku żelaza.

## OFIARY

złożone w Administracji „Dzienn. WIL.” zamiast powinszowań i życzeń Noworocznych. Stefania i Stefan Grabowscy zł. 3.— na herbacianię dla inteligencji.

Tadzio i Miecio Grabowscy zł. 2.— dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Maria Kijuciówna zł. 2.— na lekarstwo dla chorej dziewczynki, zł. 2.— dla wdowy z 5-gim dziećmi i zł. 2.— dla wdowy Stankiewiczowej.

# Jak się stwarza bezrobocie

PAT donosi, że zakłady przetworczy huty „Piłsudski” mają przystąpić do budowy specjalnego pociągu przeznaczającego do mechanicznego układania torów kolejowych przy budowie nowych linii kolejowych. Przy użyciu tego pociągu układanie

nowych torów kolejowych na planowanych terenach może być wykonane z szybkością 3 klm. w ciągu dwóch godzin.

Jak wynika z doniesienia PAT nowy pociąg w ciągu doby układa 36 klm toru, a w ciągu 300 dni w roku 10.800 kilometrów toru.

Zyczyłoby należało, aby nowy wspaniały pociąg nie był... bezrobotny. W każdym razie pewne jest, że nie buduje się go w celu zwalczania bezrobocia w Polsce.

Hemoroidy. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką Franciszka - Józefa z najlepszym wynikiem.

# Mandaty poselskie członków zarządów Związków Samorządowych

Jeden z wojewodów zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyjaśnienie, czy w myśl przepisów, obowiązujących w województwach zachodnich, członek zarządu związku samorządowego powinien być uważany za pracownika samorządowego w rozumieniu art. 84 ordynacji wyborczej do Sejmu i czy wobec tego na czas piastowania man-

datu, uzyskać musi bezpłatny urlop. Operując się na obowiązujących przepisach, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że na całym terenie Rzeczypospolitej, nie wyłączone województw zachodnich, płatny członek zarządu gminy może piastować mandat poselski, bez konieczności uzyskiwania urlopu na czas sprawowania tego mandatu.

# W skutek intryg urzędniczek oskarżono niewinnego człowieka

W dniu 23 października r. ub. wyrokiem Sadu Okręgowego w Wilnie kierownik Zakładu Sprzedaży Wyrobów Polskiego Monopoli Tytoniowego, Stefan Bayer, za rzekome wystawianie niecisłych rachunków za dżety wyjazdowe skazany został na osiem miesięcy więzienia.

W dniu wczorajszym sprawa ta przez drugi rozpatrzenia została przez Sad Apelacyjny.

W czasie przewodu sądowego po dokładnym zbadaniu całokształtu sprawy, oraz po złożeniu przez obrońcę w osobach adwokatów Andreje-

wa i Sztukowskiej dowodów na piśmie, wykazujących, iż postępowanie Bayera było zgodne z regulującymi sprawą djet przepisami, jak również po wysłuchaniu przemówień obrońcy Sąd ogłosił wyrok całkowitej uniewinniający St. Bayera ze wszystkich zarzucanych mu przestępstw.

Na przewodzie sądowym ustalono, iż proces ten powstał dzięki intrygom jednej z urzędniczek przychodzącej do biura „z pieskiem”, za co miała od szefa nieprzyjemności, która zorganizowała cały spiszek w celu zdekredytowania swego przełożonego, epilogiem czego był wyrok skazujący w instancji pierwszej. (e)



**DOXA**  
ANTYMAGNETYCZNY  
NIEZAWODNY...  
Z NAJLEPSZYCH NAJTAŃSZY

## CHORA WĄTROBA ZATRUWA ORGANIZM

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem ile szereg najrozmaitszym chorob.

Ziela Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combreum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowe wydzielanie żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamień żółciowy).

Ziela ze znak. ochr. „Biliosa” na nabycie w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14, m. 1.

## 10 TYS. PACZEK ŻYWNOSCIOWYCH WYSŁANO Z DYREKCJI WILEŃSKIEJ DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Według danych w okresie przedświątecznym (Bożego Narodzenia i Nowego Roku) urzędy pocztowe i agencje Wil. Dyr. Poczty i Telegrafów wysłały około 10 tys. paczek żywnościowych, kierowanych przeważnie do Z.S.R.R. (h)

Wszystkim Szanownym Swym Klientom  
Życzenia Noworoczne Zasyła

**„CENTROPAŁ”**  
Sp. z o. o.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.  
Wilno, Zamkowa 18, tel. 17-90.

DLA OCHRONY PRZED

**GRYPA, ANGINA i CHOROBY Z PRZEBIENIA**

POLSKIE TABLETKI

**PANAGRIN**  
BUKOWSKIEGO



## Narodowo-Socjaliści wyłudzali pieniądze

W dniu wczorajszym ogłoszony został w Wileńskim Sądzie Okręgowym wyrok w sprawie procesu Romana Kruka - Lewko, Bolesława Belskiego, Bolesława Wojtuszewskiego, Władysława Kleszczyńskiego, oraz Leona Frenkla, oskarżonych o to, iż w czasie od listopada 1934 roku do lutego 1935 roku, po utworzeniu organizacji pod nazwą „Narodowa Socjalistyczna Partia Robotniczo-Włóściarska”, stojąc na czele tej organizacji werbowali na nieistniejące posady bezrobotnych, wydłużając od nich kaucje, które w rzeczywistości przeznaczały się do kieszeni prywatnych.

Na mocy wyroku Roman Kruk-Lewko skazany został na 3 lata więzienia, B. Belski i B. Wojtuszewski po 1 r. i 6 miesięcy każdy, dwaj zaś pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni. (e)

## Z Pol. Mac. Szkolnej

Polska Macierz Szkolna Ziemi Wschodnich, prócz 41 szkół na Wileńszczyźnie, prowadzi bardzo ożywioną działalność oświatową. Celem skoordynowania i większego jej ożywienia Zarząd Centralny powołał do życia Wydział Oświaty Pozaszkolnej. Do zadań tego Wydziału należy prowadzenie akcji z analfabetyzmem, odczytowej, bibliotecznej, sprawowanie opieki nad domami ludowymi i kierowanie czytelniami-świełlicami. Na przewodniczącego wydziału wybrano dr. Michała Ambrosę, na czele podwydziału miejskiego stanął Stanisław Janicki, wiejskiego — dyr. Józef Biegański.

## Z Państwowego Zakładu Higjny

Do kwietnia r. b. działały w Wilnie oddzielnie filja Państwowego Zakładu Higjny i filja Państwowego Zakładu Badania Żywności i Przedmiotów Użytku. Następnie obie instytucje połączone jako filje wileńskie Państwowego Zakładu Higjny w Warszawie z dwoma oddziałami: oddziałem bakteriologicznym i oddziałem badania żywności. Kierownikiem filji wileńskiej jest dr. Prażmowski, a kierownikiem oddziału badań żywności dr. Monikowski.

Po połączeniu obu instytucji wileńskich nastąpiła się konieczność umieszczenia ich w jednym lokalu. W tych dniach odbywa się przeprowadzka i od Nowego Roku Państwowego Zakładu Higjny w Wilnie będzie się mieścić przy ul. Tatarskiej 11.

## Standaryzacja lnu

Komisja Standaryzacji Lnu i Koni z siedzibą w Wilnie, powołana w 1934 r. przez ministrów przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, pod przewodnictwem inż. Wł. Hajdukiewicza, naczelnika wydziału przemysłowego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego ustaliła obecnie normy, obowiązujące przy obrocie handlowym trzpanem włóknem lnianym, pochodzącym z terenu północnych województw Polski na sezon 1935/36 r.

Normy te obowiązują od 1-go stycznia 1936 r. Jest to poważny krok w kierunku oficjalnego standaryzowania lnu polskiego, które, jak wiadomo, były dotychczas eksportowane na rynki zagraniczne bez standaryzacji, a dzięki pomieszeniu gatunków i złemu opakowaniu nie uzyskiwały odpowiednich cen ani marki, na którą zasługują.

Komisja ustaliła pięć rejonów pochodzenia lnu, objętego przepisami standaryzacji, pod nazwami geograficznymi:

Dla lnu staniców: 1 — Wołożyn, 2 — Horodziej, 3 — Hoduciszki — Dokszyce.

Dla lnu moczeńców: 4 — Miory i 5 — Traby.

Pod nazwą lnu trzpanego standaryzowanego może być w obrocie handlowym tylko len pochodzący z powyższych rejonów pod warunkiem sortowania na podstawie pięciogatkunkowej skali, oznaczania gatunków specjalnymi wywieszkami, odpowiedniego koloru dla każdego gatunku i z tem, że w jednej beli może znajdować się tylko jeden gatunek włókna.

Komisja ustaliła pozatem szczegółową charakterystykę liczbową poszczególnych gatunków pod względem minimalnej wydajności lnu czesanego oraz maximum strat przy czesaniu, jak również bardzo szczegółowe przepisy opakowania lnu trzpanego dla ładunków krajowych, zagranicznych i morskich.



# WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY S. A.

ZALOŻONY W 1873 R.

INSTYTUCJA UL. MICKIEWICZA 8. CENTRALNA  
4-45 — 8-16 TELEFONY 3-16 — 4-08

O D D Z I A Ł Y:

WARSZAWA — LIDA — SUWAŁKI

BANK załatwia wszelkie operacje bankowe. Przekazy pieniężne do Litwy i Rosji oraz do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą, przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie oraz depozyty na przechowanie, inkasuje należności w kraju i zagranicą, oraz wynajmuje KASETKI (safes) w podziemnym skarbcu stalowym.

## PRZEPROWADZICIE remont żołądka...

Niedomagania żołądkowe odbierają dobre samopoczucie, energję do pracy i wyczerpują organizm. Francuskie ziela The Chambard usuwają zaparcie stolca.

## PRACA ZAROBKOWA KOBIEC W ŚWIETLE STATYSTYKI

Ogłoszone zostały dane statystyczne, dotyczące liczebnej przewagi kobiet w Polsce. Według spisu ludności z r. 1931 na 100 mężczyzn przypadło u katolików 123 kobiety, u ewangelików 119 kobiet, u żydów 113 kobiet.

U ludności chrześcijańskiej w Polsce przewaga kobiet dochodzi do 24 proc., u ludności żydowskiej jest ona znacznie niższa i wynosi przeciętnie około 13 proc.

W wieku od 17 — 49 lat naliczono w Warszawie 301 tysięcy mężczyzn i 374 tysiące kobiet, w Wilnie 48 tys. mężczyzn i 61 tys. kobiet, w Krakowie 57 tys. mężczyzn i 73 tys. kobiet, w Lwowie 83 tysiące mężczyzn i 104 tys. kobiet.

Liczebna przewaga w średnim pokoleniu zmusza kobiety do szukania egzystencji w pracy zarobkowej, gdyż znaczna ich ilość nie może liczyć na zamążpójście. Praca zawodowa staje się losem wielu kobiet na przeciąg całego życia.

W dzielnicy nalewkowskiej Warszawy przewaga kobiet średniego pokolenia nad mężczyznami jest znacznie mniejsza, aniżeli w innych dzielnicach miasta. Na 17 tys. mężczyzn w wieku 17—49 lat było w dzielnicy nalewkowskiej tylko 20 tys. kobiet, czyli istnieje tam pewna równowaga. W starych dzielnicach Warszawy na 195 tys. mężczyzn średniego pokolenia przypada 254 tysiące kobiet, w dzielnicach nowych stolicy na 95 tys. mężczyzn średniego pokolenia 100 tys. kobiet.

Na wsi polskiej kobiety mają również przewagę liczebną, ale znacznie mniejszą niż w skupieniach wielkomiejskich.



# Niezwykłe ciężki rok

Dotąd słyszeliśmy z obozu sanacyjnego, iż położenie gospodarcze Polski pozostaje w ścisłym związku z niską koniunkturą międzynarodową. Później — sugestjonowano nas zapewnieniem, iż Polska oderwała się od niekorzystnej sytuacji międzynarodowej i kroczy własną drogą ku poprawie. Obecnie — należałoby stwierdzić, iż pomimo poprawy położenia ekonomicznego wielu krajów — Polska znajduje się w głębokiej depresji.

P.A.T., która daje obraz życia gospodarczego Polski w 1935 r., ujmuje kwestię mniej otwarcie i szczerze. „Na tle bardzo niejednorodnego przebiegu koniunktury w światowej gospodarce, gdzie mianowicie niektóre kraje wykazują wyraźną poprawę, inne zaś polepszenie o charakterze wybitnie sztucznym, względnie wyraźne pogorszenie — sytuacja gospodarcza Polski w 1935 r. kształtowała się — zdaniem P.A.T. — pod znakiem stopniowej niewielkiej poprawy oraz spokojnego przebiegu procesów gospodarczych. W dziedzinie produkcji wytwórczość przemysłowa wykazuje dalszy stopniowy wzrost i oddalenie się od osiągniętego już przed paru laty kryzysowego minimum.”

Poprawa, jeśli ktoś zdołał ją zauważyć, była mikroskopijna, a wskaźnik produkcji przemysłowej, który w listopadzie osiągnął maksymalne 69,8 proc., był zaledwie o 4 proc. wyższy od maksymalnego w r. 1934, zato pozostawał bardzo daleko w tyle za wieloma krajami europejskimi i nieeuropejskimi.

Rolnictwo miało bardzo ciężki rok i wchodzi w rok nowy pełne niepewności o jutro, obciążone skutkami tyłu lat chudych, wyniszczonych i anemicznych. „Sytuacja rolnictwa w ciągu większej części roku nie wykazywała większych zmian, jednak w drugiej połowie — zdaniem P.A.T. — naskutek pomysłowego kształtowania się cen artykułów zwierzęcych, zmniejszenia nacisku na finanse rolników, oraz — szeregu innych posunięć ustawodawczych, zaczęła wykazywać oznaki do uchwycenia poprawy.”

O handlu zewnętrznym, mającym dla nas m. in. znaczenie w zakresie walutowym, mówi P.A.T.:

„Trwająca niepewność w gospodarce światowej zaanketowana w drugiej połowie roku w związku z międzynarodowymi wydarzeniami politycznymi, a znajdująca wyraz przez większą część okresu sprawozdawczego w wahaniach niektórych walut odbiła się na eksporcie polskim, który wykazał pewne dalsze nieznaczne zmniejszenie. Jednocześnie pewna poprawa gospodarcza w Polsce spowodowała nieznaczny wzrost importu w porównaniu z poprzednim rokiem.”

Blizsze dane mówią:

W dziedzinie handlu zagranicznego dało się zauważyć tendencję do wzrostu po stronie przywozu i pewne zmniejszenie eksportu. W związku z tem uległo zmniejszeniu dodatnie saldo bilansu handlowego za 11 mies. 1935 r. w stosunku do analogicznego okresu r. 1934. W kwietniu i maju zanotowano nawet przejściowo ujemne saldo, wprawdzie w bardzo niewielkich rozmiarach. Dodatnie saldo bilansu handlowego za 11 miesięcy 1935 r. przekroczyło sumę 57 mln. zł.

Niepomyślnie kształtowała się w roku ub. sytuacja finansów państwowych, czego nie ukrywa P.A.T.:

„Mimo kilkakrotnych wielkich wysiłków, czynionych w ostatnich latach, finanse państwowe wykazywały w ciągu roku kalendarzowego 1935 w dalszym ciągu stały niedobór. Deficyt ten, ciężący bardzo poważnie na gospodarce polskiej, zdolni już do przyjęcia poprawy, jak również ujawniające się w dalszym ciągu dysproporcje pomiędzy niektórymi cenami przemysłowymi a cenami rolnymi, jak wreszcie tendencja do poprawy bytu warstwy rolniczej — skłoniły rząd premiera Kościalskiego do rozwinięcia intensywnej akcji gospodarczej, która

wyraziła się w końcowych miesiącach roku sprawozdawczego w wydaniu wielkiej liczby dekretów i zarządzeń. Wszystkie te postanowienia mają na celu zrównoważenie budżetu państwowego, poprawę bytu warstwy rolniczej oraz złagodzenie dysproporcji w polskim życiu gospodarczym. Większość tych zarządzeń zaczęła wydawać rezultaty dopiero w grudniu tak, że uchwycenie liczbowe wyników tej akcji jest jeszcze niemożliwe w tej chwili. W jeszcze większym stopniu rezultaty jej uwidocznią się dopiero na początku r. 1936.”

Trzeba tu przypomnieć, że deficyt w ciągu 8 miesięcy roku budżetowego dosiędł 220 milionów zł., a wyniki dotychczasowych zarządzeń nie dają się jeszcze przewidzieć. Należy się obawiać, że pomimo nałożenia nowych ciężarów — dochody mogą zawodzić na skutek ostrego wyczerpania kraju.

Najważniejszym jest to wszakże, iż odłogiem leży dziedzina wydatnego, zdecydowanego zmniejszenia ciężarów prawnopublicznych i ograniczenia funkcji i prerogatyw gospodarki państwowej.

Jak dotąd — wszyscy inni mają ponosić skutki polityki deflacyjnej. Polityka rządowa nie rezygnuje ze swych wybujałości, które podcinają podstawy odrodzenia gospodarczego.

Polityka walutowa utrzymywała skutecznie kurs złotego i jego wysokość się nabywała.

„Obieg biletów Banku Polskiego na ko-

niec miesiąca w roku sprawozdawczym wahał się w granicach od 931,7 mln. zł. (w końcu lipca) do 1,046,8 mln. zł. (w końcu października). Równocześnie zapas złota w instytucji emisyjnej wykazywał od końca stycznia do września stały nieznaczny wzrost. Pod wpływem przypadających płatności jesiennych rat długów zagranicznych państwowych i samorządowych, zapas złota w instytucji emisyjnej w końcu września i w listopadzie uległ — wedle komunikatu P.A.T. — zmniejszeniu. W końcu listopada zapas złota w Banku Polskim wyniósł 442,8 mln. zł. i ostatnie bilanse dekadowe z grudnia wykazywały zapas złota na niezmiennym poziomie, a nawet z pewną tendencją wzrostową. Pokrycie złotem obrotu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło w dn. 20 grudnia 41,18 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.”

Złota mamy bardzo małe ilości. Obieg banknotów utrzymuje się na niewysokim poziomie, co jest tem dotkliwsze, że w kredytach Banku Polskiego coraz wydatniej uczestniczy w tej czy innej postaci państwo wraz ze swoimi przedsiębiorstwami. Ponadto zaś przez szereg lat państwo zabierało na swe potrzeby wielkie ilości gotówki z wolnego rynku pieniężnego.

Mamy poza sobą jeszcze jeden rok niezwykle ciężki gospodarczo.

Rok nowy może być dla nas pomyślniejszym o tyle, o ile naród polski utwami dość sił, by swe losy wziąć we własne ręce.

## Nad ludnością żydowską w Grudziądzu władze administracyjne roztoczyły opiekę

Z. A. T. donosi do żydowskiego „Naszego Przeglądu” z Torunia:

Dnia 24 b. m. zgłosiła się do gminy żydowskiej w Toruniu delegacja kupiecka żydowskiego z Grudziądza z prośbą o interwencję u p. wojewody w sprawie zajść antyżydowskich w Grudziądzu.

Delegacja zaznaczyła, że interwencja u władz miejscowych nie poskutkowałą.

W związku z powyższym gmina żydowska w Toruniu wydelegowała w tej sprawie do p. wojewody rabina d-ra Glietnsteina, prezesa gminy Hilarego Rozenberga i członka delegacji z Grudziądza Rizenberga.

Delegacja konferowała przez dłuższy

czas z powodu nieobecności pana wojewody z p. naczelnikiem bezpieczeństwa, który natychmiast telefonicznie dał polecenie władzom Grudziądza, by roztoczyły opiekę nad ludnością żydowską. Ponieważ spółki w Grudziądzu nie został przywrócony, ludność żydowska zmuszona była porządkować i trzeciej alarmować, że sytuacja pogarsza się z każdą chwilą, gdyż biją przechodniów Żydów, wybijają szyby i nie wpuszczają kupujących do sklepów żydowskich. Dopiero energiczne zarządzenia wydane przez naczelnika bezpieczeństwa położyły kres zażoścom i spokój w Grudziądzu został przywrócony.”

## Po zwycięstwie Laval'a gwałtowna reakcja na giełdach

**WARSZAWA, 30.12.** Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła — zgodnie z przewidywaniami — gwałtowna reakcja po sobotnim zwycięstwie premiera Laval'a. Wyraziła się ona w spadku popytu na waluty anglo-saskie oraz inne waluty złote, które wszystkie wykazały w Paryżu poważny spadek. Spadek ten ujawnił się w mniejszym lub większym stopniu również i na innych giełdach.

Dewizy na Londyn notowano: w Warszawie 26,09 wobec 26,22 w sobotę, w Zurichu 15,15 wobec 15,17 i trzy czwarte, w Paryżu przy otwarciu 74,52 wobec 74,95 przy sobotnim zamknięciu.

Dewizy na Nowy York notowano: w Warszawie (kabel) 5,31 i jedna osma wobec 5,31 i trzy osme, w Zurichu 3,07 i pięć osmych wobec 3,07 i trzy czwarte, w Paryżu przy otwarciu 15,12 wobec 15,19 przy sobotnim zamknięciu.

Zastanawiający jest spadek franka szwajcarskiego. Dewiza na Zurich obniżyła się w Warszawie z 172,70 do 172,25, w Paryżu zaś z 493,50 do 492,00.

Oslabł również Amsterdam: w Warszawie z 360,35 do 359,50, w Paryżu z

10,30 i jedna czwarta do 10,28. Wreszcie osłabła Belgja: w Warszawie z 89,50 do 89,20, w Paryżu z 255,75 do 254,87.

## Pesymizm kół finansowych Londynu pomimo zwycięstwa Laval'a

Z Londynu informują: W związku z osłabieniem walut anglosaskich a przedewszystkiem tuntu szterlinga, co nastąpiło na tie zwycięstwa Laval'a i zahamowania ucieczki kapitałów z Francji, kół londyńskich City — jak zwykle w takich wypadkach — zwraca uwagę, że ich zdaniem zwycięstwo Laval'a nie może oznaczać ostatecznego załatwienia problemów tranka. Jest to, zdaniem kół londyńskich, raczej tylko jeden epizod co nie wyklucza możliwości szeregu dalszych alarmów w okresie przed powszechnymi wyborami we Francji.

Na potwierdzenie tej tezy zwraca się uwagę, że depozyty w notowaniach termi-

## Na giełdzie mięsnej

nastąpiła pewna wyżka cen

Na zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej nastąpiła pewna wyżka cen, zwłaszcza na rynku trzody chlewnej, gdzie popyt był bardzo ożywiony, ze względu na potrzebę uzupełnienia przez detalistów zapasów na składach.

Spęd wyniósł ogółem — 472 sztuki by-

## Skutki dewaluacji w Belgji

Z Brukseli donoszą: W związku z postępującą wyżką wskaźnika kosztów utrzymania w Belgji i w celu przystosowania uposażeń i płac do drożyzny, premier Van Zeeland ma zaproponować na Radzie Ministrów podwyżkę z dniem 1 stycznia 1936 r. o 5 proc. uposażeń i pensji, nieprzekraczających 10 tys. fr.

Przypomnieć należy, że sprawa ta stanowi od pewnego czasu źródło nieporozumień między rządem a socialistami, przyczem dotąd rząd był przeciwny wszelkiej podwyżce. Projekt Van Zeelanda jest z jednej strony ustępstwem na rzecz socialistów, pozatem jednak nosi charakter kompromisowy.

## Problem waluty sowieckiej

Z Moskwy informują: Agencja TASS donosi: W związku z likwidacją Torżinsu i upoważnieniem, udzielonem Bankowi Państwa do dokonywania wymiany walut zagranicznych po kursie 1 rubel = 3 frankom fr., co ma na celu ożywienie turystyki w Sowietach i uzyskanie większej ilości dewiz — ukazały się w niektórych piśmiech zagranicznych informacje na temat rzekomej bliższej reformy monetarnej w ZSRR, dewaluacji oraz emisji nowego pieniądza.

Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są bezpodstawne.

## Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 95 „Dziennika Ustaw R. P.” z dnia 30 grudnia r. b., w którym opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego i odszkodowania za nieszcześliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (poz. 594); rozp. ministra Skarbu z dnia 18 grudnia 1935 r. w porozumieniu z ministrami: Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. — o zmianie rozp. z dnia 31 lipca 1935 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie zbóż strączkowych, nasion olejnych, produktów przemiału, grochu polerowanego i siodu (poz. 597);

rozp. ministra Skarbu z dnia 19 grudnia 1935 r. o zmianie rozp. ministra Skarbu z dnia 19 lipca 1932 r. w sprawie cen soli (poz. 598).

dła, cieląt — 559 sztuk, trzody chlewnej — 921 sztuk, z czego — 152 sztuki pozostało niesprzedanych.

Za 100 kg. żywcia loco Warszawa płacono: woły mięsiste — 60 do 62 zł., tuście — 65 do 68 zł., karmne — 54 do 57 zł., buhaje mięsiste — 59 do 62 zł., tuście 68 zł., karmne — 50 do 57 zł., krowy tuście — 65 do 68 zł., mięsiste — 59 do 62 zł., karmne — 50 do 57 zł., było chude bez różnicy gatunku i wieku 45 do 46 zł., bukaty karmne — 50 zł., cielęta odżywione — 80 do 85 zł., mięsiste — 73 do 75 zł. Trzoda chlewna: sioninowe od 150 kg. wwyż — 90 do 100 zł., sioninowe od 130 do 150 kg. — 85 do 90 zł., mięsne od 110 kg. wwyż — 76 do 85 zł.

Na hali hurtu za kg. mięsa uboju warszawskiego płacono: wołowina gat. I-szy — 1.10 do 1.15 zł., gat. II-gi — 1.05 do 1.10 zł., cielęcina gatunek I-szy 1.50 do 1.60 zł., gat. II-gi — 1.30 do 1.40 zł., wieprzowina sioninowa — 1.10 do 1.15 zł., mięsa — 1.08 do 1.10 zł. Mięso przywożone: wołowina gat. I-szy — 95 gr. do 1.05 zł., gat. II-gi 85 do 90 gr. cielęcina gat. I-szy — 1.35 do 1.40 zł., gat. II-gi — 1.20 do 1.30 zł., baranina zady — 80 gr. do 1 zł., wieprzowina mięsa 1.08 do 1.10 zł.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 30 grudnia 1935 r.

DEWIZY

Belgia 89,20 (sprzedaż 89,38, kupno 89,02); Holandia 359,50 (sprzedaż 360,22, kupno 358,78); Londyn 26,09 (sprzedaż 26,16, kupno 26,02); Nowy Jork (kabel) 5,29 i jedna trzecia (sprzedaż 5,30 i trzy osme, kupno 5,29 i siedem osmych; Oslo 131,00 (sprzedaż 131,33, kupno 130,67); Paryż 34,97 i pół (sprzedaż 35,04 i pół, kupno 34,90 i pół); Praga 21,97 (sprzedaż 22,01, kupno 21,93); Szwajcaria 172,25 (sprzedaż 172,59, kupno 171,91); Sztokholm 134,55 (sprzedaż 134,88, kupno 134,22); Madryt 72,55 (sprzedaż 72,70, kupno 72,40).

Obroty dewizami średnie, tendencja słabsza. W obrotach przywazyńskich: banknoty dolarowe 5,30, rubel złoty 4,74, dolar złoty 8,99 i jedna czwarta — 8,99, rubel srebrny 1,60, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,67, gram czystego złota 5,9244, marki niemieckie (banknoty) 123,75 — 123,25, funty angielskie (banknoty) 26,09.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 64,00 — 64,50 — 64,13 (odcinki po 500 dol.) 64,38 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 53,00; 5 proc. konwersyjna 63,75 — 64,00; 6 proc. pożyczka dolarowa (odcinki po 500 dol.) 79,75 (odcinki po 100 dol.) 79,50 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa 57,00; 8 proc. L. Z. i obligacje Banku gosp. kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Banku rolnego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 8 proc. L. Z. Towarz. kred. przem. pol. 88,00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 45,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,25 — 53,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 59,50, 8 i 9 em. 57,00.

AKCJE

Bank Polski 96,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 32,50 — 32,75; Węgiel 11,75. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji przeważnie słabsza. 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 93,50 (w proc.).

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 30 grudnia 1935 r.

Pszenvica czerw. jara szkl. 7/5 gl. — — — — —; Pszenica jednolita 753 gl. 19,25 — 19,75; Pszenica zbierana 742 gl. 18,75 — 19,25.

Żyto I standart 700 gl. 12,50 — 12,75; Żyto II standart 687 gl. 12,25 — 12,50; Owies I st. (niezadecyz.) 497 g l 14 25 — 14,75; Owies A I st. (lekkio zadecyz.) 516 gl. 14,75 — 15,00; Owies II stan 460 g-1 — 13,75 — 14,25; Jęczmień browarniany 16,25 — 17,00; Jęczmień 674 — 673 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień 649 gl. 13,75 — 14,00; Jęczmień 620,5 gl. 13,50 — 13,75; Groch polny 20,00 — 22,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 19,50 — 20,50; Peluska 21,50 — 22,00; Seradela podwojnie czyszczona 20,00 — 21,00; Łubin niebieski 8,25 — 8,50; Łubin złoty 9,75 — 10,25; Rzepak zimowy 42,50 — 43,50; Rzepak zimowy 41,50 — 42,50; Rzepak letni 42,00 — 43,00; Rzepak letni 41,50 — 42,50; Siemień ianiane basis 90 procentowe 32,50 — 33,50; Konieczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 90,00 — 100,00; Konieczyna czerw. bez kan. o czyst 97 proc 120 t-0 — 130,00; Konieczyna biała, surowa 60,00 — 70,00; Konieczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc 80,00 — 90,00; Mak niebieski 67,00—69,00; Ziem. iad. — — —; Mąka pszenka gat. I — A 0 — 20 proc 31 00 — 33,00; Mąka pszenka gat. I — B 6 — 45 proc 29,00 — 31,00; I-C 0 — 55 proc 27,00 — 29,00; I — D 0 — 60 proc 25,00 — 27,00; I-E 0 — 65 proc 24 00 — 25,00; II-B 20 — 65 proc 23,00 — 25,00; II-D 45 — 65 proc 22,00 — 23,00; II-E 55 — 65 proc 22,00 — 23,00; II-G 65 — 65 proc 21,00—22,00; Mąka żytnia wyciągowa 0-30 20,00—21,00; Mąka żytnia I gat. I-45 20,00 — 21,00; Mąka żytnia I gat. 0-55 proc 19,00 — 20,00; I gat 0 65 — 0c 20,50 — 21,50 II gat 15,00 — 16,00; razowa 15,00 — 16,00; ośsiadnia — — — — —; Otrebv oszenne grubo przem. stand 10,50 — 11,00; otrebv pszenne średnie przem stand 9,50 — 10,00; Otrebv oszenne mialkie 9,50 — 10,00; Otrebv żytnie 8,25 — 8,75; Kuchy miane 15,50 — 16,00; Kuchy rzepakowe 13,50 — 14,00; Kuchy słoneczne kowe — — — — —; Sruta sojowa 45 proc 22,50 — 23,00.

Ogólny obrót 1744, w tem żyta 510 tonn.

Uspokobienie spokojne.

(C. d. n.)

17) G. O. BAXTER

## Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego Marji Wańkowiczowej

Szczęściem, byłem poinformowany o wszystkim. Zresztą nie bałem się Verealów tak jak inni. Wogóle nie boję się niczego. Nie można mnie nastraszyć.

Może Jones'owi przypomniały się pierwsze chwile ich spotkania, w każdym razie nie uśmiechnął się.

— Wreszcie — ciągnął dalej Simon — byłem w możności zobaczyć się z Verealem. Mówiłem z nim szczerzej niż się to zdarzyło któremukolwiek z Verealów w ciągu czterystu lat. Powiedziałem mu tak: panu się wydaje, że pan postępuje szlachetnie, sprzedając swoją własność w celu oddania długu, który pan ma wobec mnie? A w rzeczywistości krzywdzi mnie pan. Nie osiągnie pan ze sprzedaży majątku więcej niż pięć szóstych sumy, którą mi pan jest winien.

— Czy to nie wystarczy? — spytał Vereal.

— Mnie wystarczy, tylko zwrot każdego pożyczzonego dolara plus odpowiednie procenty — odparłem.

Wyprostował się na krześle i spojrział na mnie jak gdyby był wcieloną plagą egipską. Nie zwracałem uwagi na jego pogardę. Pracowałem raczej dla jego dobra niż własnego.

— A przylem — ciągnął dalej — panu może być przyjemnie skończyć raz z temi finansowymi utrapieniami, ale dzieciom pańskim dzieje się

krzywda. Co pomyśla o panu gdy się dowiedzą, że zrzucił pan z bark zbyt ciężkie brzemie i zostawił ich bez grosza?

— Mówmy o czem innym — odparł Vereal. W naszej rodzinie honor oica i honor syna to jedno. Niech się pan nie kłopotuje uczuciami mego chłopca. Będzie się na te sprawy zapatrywał tak samo jak i ja —

— Istnieje jednak rozwiązanie całego tego zagadnienia! —

— Słucham pana — uśmiechnął się ironicznie Vereal.

— Niech pan wsiądzie na okręt i odjedzie do Europy i niech pan tam posiedzi dwa do trzech lat —

— Bóg widzi, że chciałbym móc to zrobić — odparł Don Pedro.

— To jest wykonalne — powiedziałem.

— Dla bankruta? Nie będą oszukiwać wierzycieli!

— Ja dostarczę potrzebnych pieniędzy a pan mi zapłaci takie procenty jakich zażadam.

Potrząsnął głową, dając do zrozumienia, że nie rozumie tych kombinacji.

Wówczas wyłożyłem mu szczegółowo mój plan.

— Pan musi przez kilka lat zrezygnować z dawnego trybu życia. A potem, o ile pan zechce, będzie pan mógł do niego powrócić. Niech pan przez kilka lat wydaje pieniądze tak jak człowiek bogaty, nie jak król. A gdy te lata miną gwarantuję, że pan będzie mógł znowu postępować po królewsku.

Spytał mnie w jaki sposób jest to możliwe, a ja odpowiedziałem, że wyjeżdżając zagranicę, zamiast zabierać swoją świętą złożoną z tuzina osób i świętą syna złożoną z pół tuzina, będzie się musiał ograniczyć do dwóch osób: osobistego stu-



# Uroczystość wręczenia piuski kardynałskiej J. Em. Ks. Nuncjuszowi

W siedzibie Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia pierwszej odznaki kardynałskiej — piuski purpurowej Jego Eminencji Ks. Kardynałowi Fr. Marmaggiemu, Pronuncjuszowi Apostolskiemu.

W pięknie ozdobionych kwiatami salonach Nuncjatury zebrał się dostojni goście: przedstawiciele najwyższych władz państwowych, kościelnych, zarządu miasta, korpus dyplomatyczny, szambelanowie, senatorowie, posłowie. Przybyli H.E.M. Ks. Kardynałowie Karkowski i Prymas Hlond, H.E.E. Księża Arcybiskupi Ropp i Gall, Księża Biskupi Kocyłowski, Przeździecki, Kubina, Radoński, Jasiński, Adamski, Barda, Lisowski, Bukraba, Gawlina, Szlagowski.

P. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentował szef Kancelarii Cywilnej dr. St. Świeżawski. W uroczystości wzięli udział p. premier Zyndram-Kościałkowski, p. wicepremier, minister skarbu Kwiatkowski, p. minister W. R. i O. P. prof. świętosławski, p. minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz i pp. podsekretarze stanu.

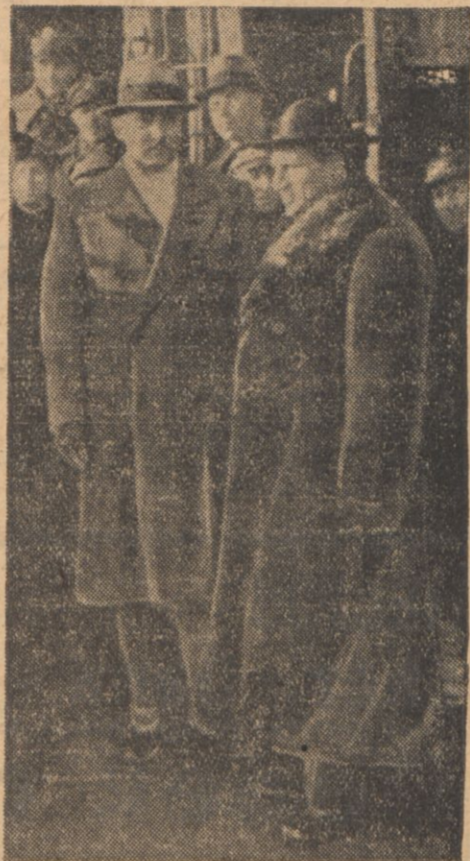
Ceremoniał wręczenia piuski kardynałskiej rozpoczął się zaanonsowaniem przez ks. prałata Kępińskiego przybycia kurjera dyplomatycznego Ojca św., kapłana gwardji papieskiej, hr. Piotra Pietromarchi, którego oczekiwał J.Em. Ks. Kardynał Marmaggi w otoczeniu Ablegata papieskiego, ks. prałata Paciniego i

dostojnych gości. Hr. Pietromarchi odczytał pismo Kardynała Sekretarza Stanu, powiadające o podniesieniu Ks. Nuncjusza Marmaggię, w uznaniu jego zasług, do godności kardynałskiej i o przesłaniu mu oznak tej godności. Następnie kapitan Pietromarchi wygłosił przemówienie, w którym podniósł wielkie zasługi, jakie oddał Kościołowi nowy członek Kolegium Kardynałskiego, dotychczasowy Nuncjusz w Warszawie. W odpowiedzi swej, Kardynał Marmaggi widocznie wzruszony, podziękował hr. Pietromarchi za przywiezienie piuski kardynałskiej i za życzliwe słowa.

Następnie w porywających słowach podkreślił, że myśl jego w tej chwili z wdzięcznością zwraca się ku Ojcu św. Purpura kardynałska, którą raczył Najwyższy Pasterz przyzdobić Nuncjusza w Polsce, purpura, będąca symbolem ofiary i poświęcenia, tylko wzmoże wysiłki i oddanie się sprawie Boga i Kościoła. Drugie wspomnienie poświęcił Ks. Kardynał Marmaggi swej matce, której zawdzięcza wychowanie na zasadach głębokiej religijności i moralności. Przebiegając pokrótce okresy swego życia i pracy, czy to pasterskiej w Rzymie, czy to na placówkach dyplomatycznych w Bukareszcie, Konstantynopolu, Pradze, Kardynał Marmaggi specjalnie podkreślił te uczucia sympatii i więzów serdecznych, jakie łączyły go na tych stanowiskach z miejscowymi Polakami. Mówiąc o ośmiu latach swego pobytu w Polsce, Ks. Kardynał podniósł wysokie walory narodu polskiego i serdeczne związki przyjaźni, jakie go nazawsze łączyły z Polską, która się stała dlań drugą Ojczyzną. Serdeczne słowa poświęcił Ks. Kardynał Episkopatowi polskiemu, z którym łączyła go najlepsza współpraca i którego oddanie się sprawie Bożej i swych

wiernych mógł dobrze ocenić. W końcu dziękował Ks. Pronuncjusz za łaskawe przybycie przedstawicielom władz państwowych i kościelnych, korpusowi dyplomatycznemu, ks. Ablegatomu papieskiemu oraz wszystkim uczestnikom uroczystości.

Po przemówieniu Jego Eminencji w salonach Nuncjatury odbyła się recepcja w niezwykle miłym i podniosłym nastroju. (KAP).



Przyjazd kap. gwardji papieskiej do Warszawy

# Rozbicie dwóch kas „Ruchu” Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pieniądze ocalały

Kasiarze dokonali nowej wyprawy na kasy Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch” przy ul. Jerolimskiej 63. Tym razem złoczyńcy obezwładnili czuwającego przy kasach dozorcę, poczem związaawszy mu ręce i zakneblowawszy usta, przystąpili do rozbicia po kolei znajdujących się w lokalu trzech kas ogniotrwałych. Zdołali jednak rozpruć dwie kasy, w których znajdowały się jedynie dokumenty i książki buchalteryjne, poczem zbiegli, przed przyjściem pierwszych pracowników, już od godz. 3-ej nad ranem rozpo-

znających pracę. W kasie, która ocalała, znajdowało się 28.000 złotych. Złoczyńców było trzech, wszyscy byli ubrani w maski i w gumowe rękawiczki.

Zawiadomiona natychmiast po wykryciu śladów gospodarki złodziejskiej policja, wszczęła dochodzenie i aresztowała dozorcę, podejrzewając go o znowu z kasiarzami. Przypuszczeniu temu przeczyliby okoliczność, że kasiarze działali na oślep i wskutek tego właśnie rozbili kasy z książkami, pozostawiając niekniętą kasę z pieniędzmi.

# Okradzenie mieszkań na ul. Złotej Przez szajkę złodziei — „dachozawów”

Przy ul. Złotej 28, nieznanymi złodziejami „dachozawów” dostali się na dach 5-ciu piętrowego domu, skąd zakradli się, po wybitciu szyby w oknie — do mieszkania Stanisława Linkiewicza, właściciela owocarni. Tu splondrowali całe mieszkanie, zabierając ubrania damskie i męskie, oraz bieliznę i 2 sztuki biżuterji. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 500 zł. Prawdopodobnie ci sami złodzieje przeszli na dach sąsiedniego domu (Złota 30) gdzie po wąskim gzymsie weszli do mieszkania na IV-em piętrze, zajmowanego przez Eugenjusza i Jadwigę małż. Hankisz. Skradli tam ubrania damskie i

męskie, oraz bieliznę, przyczem poszkodowany został również sublokator Kazimierz Trzcziński urzędnik. Ogólne straty poszkodowani obliczają na 300 zł.

Wreszcie po wybitciu szyby złodzieje weszli przez okno do sąsiedniego mieszkania, zajmowanego przez studentów uniwersytetu, Gustawa Mielke i Bolesława Paluchowskiego. W pokoju kawalerskim złodzieje nie znaleźli dla siebie żadnego łupu.

# Fałszywe świadectwa rzemieślnicze

Izby rzemieślnicze zajęły się niedopuszczalnymi machinacjami, które popełniane były przy składaniu podań o udzielenie kart rzemieślniczych. W wielu wypadkach wymagane przez władze przemysłowe świadectwa uzdolnienia zawodowego, okazały się fałszyfikatami, nabywanymi za pieniądze. Wytworzył się nawet proceder pośredników dostarczających takich świadectw. W związku z tem zgłoszono Ministerstwu Przemysłu i Handlu wniosek, by wszelkie przedkładane władzom administracyjnym świadectwa uzdolnienia zawodowego, przesyłano właściwym izmom rzemieślniczym, w celu zbadania autentyczności. (i)

# Nadużycia w Wawrze

Sędzia śledczy na powiat warszawski nakazał osadzenie na Pawiaku strażnika kolejowego na stacji Wawer, Józefa Zawadę. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem kradzieży w składach kolejowych stacji Wawer. (i)

# Nabożeństwa w kościele św. Jacka

W kościele św. Jacka (Freta 10) we wtorek 31-go b. m. na zakończenie starego roku odbędą się Nieszpory z uroczystą procesją o godz. 7 m. 15 wiecz.

Odpust w środę Nowy Rok, Msze św. o godz. 7 — 9 i 11 suma z uroczystą procesją i kazaniem. Nieszpory o godz. 5-ej, po Nieszporach uroczysta procesja z odśpiewaniem 5-ciu Ewangeli.

# Dar dla Muzeum Narodowego

Muzeum Narodowe w Warszawie otrzymuje nowy cenny dar w postaci szeregu dzieł sztuki i pozostawionych mu przez p. inż. Sołucha. Zbiory Muzeum wzbogacone zostaną m. in. portretem Augusta II pędzla włoskiego portrecisty. (i)

# Emigracja do Palestyny

Syndykatomu Emigracyjnemu przedstawione zostały zestawienia dotyczące wychodźstwa z Polski do Palestyny. Jak się okazuje emigracja do Palestyny wzrosła w pierwszych czterech miesiącach r. b. wyjechało do Palestyny 8.717 obywateli polskich, podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wyemigrowało 2.938 osób. (i)

# Dodatkowe tramwaje w Sylwestra

Dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich w noc Sylwestrową, wypuszcza na miasto dodatkowe wozy.

	pociągi zwykłe	dodatkowe
<b>Na Czerniaków:</b> odjazd z pl. Teatralnego z Czerniakowa	0,07, 0,45	1,45
<b>Linja Gocławek:</b> odjazd z pl. Teatralnego odjazd z Gocławka	0,05, 0,45	1,20, 2,00
<b>Linja Pelcowizna:</b> odjazd z pl. Teatralnego odjazd z Pelcowizny	0,04, 0,40	1,15, 1,50
<b>Gocławek</b> odjazd z Okęcia	0,38	
„ z pl. Narutowicza	0,58	
„ z Dworca Głównego	1,05	2,10
„ z Gocławka	1,40	2,45
<b>Linja „10”</b>		
Ruch co 8 minut. Ostatni odjazd z dworca Wschodniego	4,33	
z pl. Narutowicza	4,15	
odjazd do zajezdni na Pradze	4,32	
<b>Linja „20”</b> Ruch co 8 minut.		
Ostatni odjazd z Młynarskiej do zajezdni na Mokotowie	4,28	5,00
<b>Wierzbno</b>		
z pl. Unji Lubelskiej	4,57	
<b>Linja „20” do Babie</b>		
Z Wierzbna	23,40	1,43
Przejazd przez pl. Teatralny	0,08	2,11
odjazd z Babie	0,41	2,45
<b>Linja „30”</b> Ruch co 8 minut.		
Ostatni odjazd z pl. 3-ch Krzyży z Żoliborza	4,30	4,20
odjazd do zajezdni na Muranowie	4,55	
<b>Linja „30” do CIF-u</b>		
z pl. 3-ch Krzyży	23,53	2,12
przejazd przez pl. Teatralny	0,00	2,19
przyjazd do CIF-u	0,35	2,47
<b>Linja „30” na Marymont</b>		
z pl. 3-ch Krzyży	0,04	2,20
przejazd przez pl. Teatralny	0,11	2,27
przyjazd na Marymont	0,46	2,59

# Dyrekcja tramwajów ma głos! Przyczyny niedomagań komunikacji tramwajowej w stolicy

Na jednej z konferencji prasowych przedstawiciele zarządu miasta i dyrekcji tramwajów miejskich obszernie tłumaczyli przedstawicielom prasy przyczyny niedomagań w ruchu tramwajowym w stolicy. Prasa niejednokrotnie podnosiła i podnosi dalej zarzuty przeciwko komunikacji tramwajowej w stolicy, udzielała jednocześnie wiele miejsca słusznym skargom i narzekaniom publiczności. Tramwaje warszawskie znalazły się na cenzurowanym. W myśl jednego z nakazów: „audiatur et altera pars” — posłuchajmy, co o komunikacji tramwajowej mówią „oskarżeni”: przedstawiciele zarządu miejskiego i dyrekcji tramwajów miejskich.

„Tramwaje i Autobusy” są instytucją dobra publicznego, ale również i przedsięwzięciem. Ten podwójny charakter wpływa na układ tras poszczególnych linii, na gęstość ruchu oraz na politykę cen. Tramwaje muszą pracować z zys-

kiem, aby miały nie tylko na amortyzację inwestowanego kapitału, ale i na dalsze inwestycje. Lecz jako instytucja dobra publicznego muszą utrzymywać nie tylko linie rentujące się, ale również szereg linii, osiagających za ledwie zero kosztów własnych, a nawet pracujących ze stratą. Dla dobra ludności nie tylko nie redukuje się linii deficytowych, ale niejednokrotnie wydłuża się trasy wielu linii, wiedząc z góry, że nie będą się rentowały. Dowodem tego jest wzrost ilości wozokilometrowych w stosunku do ilości przewiezionych pasażerów na wielu liniach. Nierentującymi liniami są np. linja „B”, 15, 15A, 24 oraz linje nocne.

Zdaniem dyrekcji tramwajów przeprowadzona w maju 1935 r. zmiana tras poszczególnych linii osiągnęła swój cel, gdyż obecnie zapelnienie wozów tramwajowych jest znacznie równomiejniejsze niż przedtem.

Potwierdzają to nie tylko obserwacje, ale przede wszystkim statystyka. Ta zmiana tras umożliwiła również licznym rzeszom publiczności komunikację bezpośrednią, czego dowodem, że liczba biletów korespondencyjnych zmalała i to tak w stosunku do ilości biletów sprzedanych wogóle (w r. 1934 od 1,7 do 1,11 — 21,51 proc., w r. 1935 w tym samym okresie tylko 14,4 proc.), jak i w cyfrze bezwzględnej (o 20 proc. mniej w porównaniu z rokiem ub., mimo wzrostu frekwencji o ok. 9,5 proc.).

Przez zmianę tras uzyskano też lepszy tabor, który obecnie jest niedostateczny (329 wozów silnikowych i 288 przyczepnych). Powiększenie jednak taboru z dnia na dzień jest niemożliwe z różnych względów. Jeden wóz silnikowy kosztuje ok. 100.000 zł., a przyczepny ok. 50.000 zł. Powtórne zamówienia nie mogą być od razu wykonane. Zajezdnie, których rozbudowa musi być konsekwencją wzrostu taboru, też stanowią duży wydatek.

Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę nieregularność frekwencji w ciągu dnia. Obecnie w godzinach rannych kursuje cały rozporządzalny tabor tak, że nie ma możliwości przedłużenia jakiegokolwiek linii ani też zagęszczenia ruchu w tych godzinach nawet na liniach najbardziej przeciążonych. Natomiast w południe ruch jest słabszy, tak, że nawet przy obecnym stanie taboru część wozów zjeżdża do zajezdni. Nowe wozy będą więc potrzebne tylko w godzinach rannych. To też lokowanie kapitału w nowym taborze nie może być nieprzemysłane i wskutek tego rozrzućne. Tem niemniej z budżetu tegorocznego zdecydowano zakupić 33 wozy, które zaczną nadchodzić od kwietnia 1936 r. Dalsze powiększenie taboru jest przewidywane, jeśli chodzi o przyszły okres budżetowy.

Zdaniem dyrekcji tramwajów, powiększenie taboru bynajmniej nie usunie trudności komunikacyjnych stolicy. Główne arterje stolicy są już przeciążone i nie wytrzymają zbyt dużego zgęszczenia ruchu.

Niektórzy doradzają zastąpienie komunikacji tramwajowej w centrum miasta autobusami. Rozwiązanie takie nie jest łatwe, a przedewszystkiem wymaga bardzo znacznych nakładów, nie mówiąc już o tem, że autobusy są droższymi dla publiczności środkami komunikacji. Stopniowo miasto idzie jednak na rozbudowę komunikacji autobusowej, czego dowodem jest zamierzone — niezależnie od tegorocznego zamówienia 7 wozów — znaczniejsze powiększenie taboru autobusowego w przyszłym roku budżetowym.

Nowe wozy tramwajowe również częściowo zmniejszą tłok w pociągach tramwajowych. Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że przy stałym wzroście zaludnienia, ruchu i przeciążeniu ulic wygodna jazda tramwajem dziesiątków tysięcy osób o jednej porze jest bodaj nieosiągalna przy dzisiejszej strukturze miasta i jego arterji ruchu. Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli zrezygnować z ulepszenia obecnego stanu rzeczy. Wzrost szybkości tramwajów (od r. 1928 wzrosła o ok. 2,4 km. (godz.), która obecnie wynosi ok. 14,4 km/godz. i należy do najwyższych w Europie, ustępując tylko szybkości tramwajów niektórych miast niemieckich. Przyspiesza się wydajność pociągów, koryguje rozkłady jazdy, uruchamia dodatkowe pociągi na plażę, w czasie świąt i t. p.

Dalsza bolączka — to kursowanie tramwajów „stadami”. Główną przyczyną leży w samej istocie ruchu tramwajowego, powodującej, że zatrzymanie się jednego wozu odbija się zaraz na dziesiątkach innych wozów i to nie tylko tej samej linii, ale i linii, mających tylko niektóre odcinki wspólne. Z powodu konfiguracji naszego miasta odcinków wspólnych jest bardzo dużo. O lokalne zaamowanie ruchu jest w Warszawie łatwiej, niż gdzieindziej, z powodu ciasnoty ulic i nadmiernej ilości powolnych i mało zwrotnych pojazdów konnych. Oprócz tych przyczyn stałych działały również w sezonie budowlanym przyczyny czasowe, związane z przebudową torów.

Dalej dyrekcja tramwajów miejskich podnosi, że zmniejsza się liczba wypadków tramwajowych oraz narzeka na zachowanie się publiczności. W konkluzji dyrekcja stwierdza, że na usprawnienie komunikacji tramwajowej w stolicy trzeba czekać jeszcze wiele lat.

Do spraw tych, mających duże znaczenie dla milionowego miasta, jeszcze niejednokrotnie będziemy powracać.

# Samobójstwo przemysłowca

W sprawie samobójstwa na cmentarzu Powązkowskim 49-letniego Tomasza Ostrowskiego (Lublin, Krak. Przedm. 29), dochodzenie ustaliło, iż był to właściciel zakładów elektrotechnicznych w Lublinie. Ostrowski przyjechał do Warszawy w celu zainkasowania gotówki od swych klientów. Gdy gotówki nie otrzymał, w przystępie rozstroju nerwowego, popełnił samobójstwo. Zawiadomiona o tragicznej śmierci żona Ostrowskiego, Wanda, przyjechała wczoraj do Warszawy.

# Skazanie defraudanta

Sąd okręgowy w wydziale odwoławczym rozpatrywał w poniedziałek sprawę niejakiego Roberta Sandersa vel Sedyka b. kierownika oddziału na Żoliborzu komisji propagandy teatrów i sztuki. Sanders na tem stanowisku dopuścił się defraudacji pieniędzy, za co został skazany przez sąd grodzki na 2 miesiące aresztu.

Od wyroku tego skazany wniósł apelację. Sąd odwoławczy jednak wyrok sądu grodzkiego utrzymał w mocy.

# Wykrycie domu gry

Wczoraj w nocy funkcjonariusze XI-go komis., po dłuższej obserwacji i wywiadach, wykryli lotny dom gry w ruletkę w 5-cio pokojowym lokalu, należącym do Janiny Jastkierskiej (Marszałkowska 69), figurującej na liście lokatorów, jako „aktorka”. W chwili przybycia przedstawicieli władzy, zastano przy grze 15 osób, na stole zaś — około 1.000 zł. gotówka. Policja wylegitymowała wszystkich gości (sami mężczyźni), poczem skonfiskowała pieniądze, dużą ruletkę, piétno i wszystkie przybory do gry. Wszystko to załączono do protokołu. W mieszkaniu był urządzony bufet. Właścicielkę mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności.

# Choroby zakaźne w Polsce

Państwowa Służba Zdrowia zarejestrowała w ub. tygodniu w całym kraju 59 wypadków tyfusu plamistego. Zaobserwowany został natomiast spadek zachorowań na tyfus brzuszny i czerwonki. W całej Polsce zgłoszono 331 wypadków tyfusu brzusznego i 22 czerwonki. Z innych chorób epidemicznych zarejestrowano 918 wypadków odry, 546 szkarlatyny, 3 Heine Medine, 2 twardzieja i 1 węglik. (i)



# Oplątek w schronisku im. K. Zubowicza Wil. T-wa Opieki nad Dziećmi w Wilnie

Tegoroczna uroczystość lamania się opłatkiem w „Schronisku” przy ulicy Jakóba Jasińskiego szczególnie miło się zaznaczyła w pamięci działaczy, całego personelu, zarządu oraz zaproszonych gości.

Panujący tam zawsze nastrój serdecznej prostoty i rodzinnej ciepła w atmosferze czystości, ładu i porządku, w tym roku spotęgowany został dzięki uprzejmym odwiedzinom p. wojewody Bocińskiego, który szczera dobroć i widoczne umiłowanie dzieci rozgrzały wszystkie serca. Po poprzednim uroczystym powitaniu wojewody, doskonale wygłoszonym w ładnym okolicznościowym wierszu przez jednego ze starszych wychowawców zakładu, odegrano sprawnie i bez zarzutu obrazek sceniczny p. t. „Wieczór wigilijny”, poczem aniołek zstąpił z estrady i rozdał obecnym gościom opłatki do podziada.

Osmielone serdecznym uśmiechem i ujęte łaskawością pana Wojewody rzuciło się małe bractwo z opłatkiem do Niego. Otoczyło Go gwarne kołem... Podniosły się drobne ręce. Zająśniały oczy. Każde opłatek swój z Nim przedewszystkiem podzielić

pragnęło. I nie odmawiał, łamał się z każdym, dobrotliwie po główickach gładził, do piersi tulił po ojcowsku.

Szczerze wzruszenie ogarnęło obecnych. My, Polacy wilnianie, na prawdziwą dobroć tak niezmiernie wrażliwi jesteśmy. Wyniosłość tak nas mrozi i odpycha.

Wil. Tow. Opieki nad dziećmi od lat tyłu dzielnie, tego pracuje, z trudnościami ogromnymi walczy, ręk nie pokłada. Lecz ilość wychowanków wciąż wzrasta, potrzeby rosną. Niechże o tem Wilno pamięta, niech nie odmawia poparcia i ofiar. Niech zaci ludzie dobrej woli szeregi członków Towarzystwa pomnażają. Wielka to i święta sprawa — opieka nad sierotami!

Stanisława Świętorzecka.

## POWIEŚĆ ZA 20 ZŁOTYCH

Policja wileńska zatrzymała niejakiego Jana Narejko, zam. przy ul. Rydzia Smiętego 34, który w roku 1933 w lesie burbiskim powiesił Mirę Kaczergańską, która wynagradzając go za dokonanie katowskiego czynu, zapłaciła mu przed własną egzekucją 20 złotych. (e)

## Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 4-ej Wileński Teatr Objazdowy odegra poraż pierwszy w tym sezonie komedję Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane” w następującej obsadzie: A. Bardini, J. Ochroń, K. Roman, K. Utnik, H. Drohocka, W. Nawrocka, H. Zelowiczówna. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8-ej sztukę M. Trigera „Szościeliwe małżeństwo” w wykonaniu: H. Dunin - Rychłowski, E. Wierczkowskiej, I. Polakówny, M. Szpakiewicz, A. Szymańskiego. Reżyser Wł. Czenger.

Koncert Jarboro w Teatrze na Pohulance. W piątek dn. 3 stycznia o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi raz jeden tylko, przejazdem przez Wilno, światowej sławy śpiewaczka muzyka Caterina Jarboro, primadona opery w Chicago. Ceny specjalne. Wszystkie kupony i zniżki nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie tatr „Lutnia”.

G. Ginzburg w Wilnie. Zapowiedź koncertu słynnego pianisty, laureata pierwszego konkursu im. F. Chopina, Grzegorza Ginzburga, wywołała żywe zainteresowanie. Znakomity artysta wystąpi raz jeden tylko w środę 8 b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance. Bilety do nabycia w kasie zaniaż.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. W Wilnie życie wre! Dzisiaj o g. 8.15 w ujrzymy rewję noworoczną „W Wilnie życie wre” składającą się z 20 obrazów, najnowszy: h piosenek, efektownych inscenizacji oraz satyrycznych skeczów. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją K. Wyrwicz - Wichrowskiego.

Dzisiejsza popołudniówka „Rose Marie” w „Lutni”. Na przedstawieniu popołudniowym ukaże się operetka amery-

kańska „Rose Marie” z S. Bestani i M. Wawrzkożem na czele całego zespołu artystycznego.

Dzisiejszy poranek dla dzieci i młodzieży w „Lutni”. Dzisiaj o g. 12.15 odbędzie się w „Lutni” specjalne widowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Mały gazeciarz”, w którym autorka ujęła w 6 barwnych obrazach dzieje biednego gazeciarza wileńskiego. Oprócz szeregu artystów w widowisku tem występują dzieci oraz zespół uczennic szkoły baletowej N. Murażowej. Ceny miejsc specjalnie niższe.

## Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 1 stycznia 1936 r.

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 Płyty 9.50 Dziennik poranny. 10.00 Transm. nabożeństwa. 11.30 (Po nabożeństwie) Bach — Magnificat (płyty) 11.57 Czas i Hejnał. 12.15 Powtórzenie polskiego koncertu europejskiego. 13.20 Fragm. słuch. „Wieczór trzech króli” Szekspira. 13.40 Melodie z filmów dźwiękowych. 14.00 Nowy Rok — humoraska Bolesława Prusa. 14.20 Koncert zyczeń. 15.00 „Co się działo na świecie w roku 1935”. 15.45 Dosiego roku, gawęda noworoczna. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Recital wiolonczelowy Kazimierza Witkowskiego. 16.50 O muzyce w Radio. 17.15 Muzyka taneczna. 18.05 Świat się śmieje. 18.15 Arja i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej. 18.40 Słuchowisko: Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim”. 19.10 Rozważania noworoczne, red. Romuald Wętkowicz. 19.20 Skrzynka ogólna. 19.30 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.30 Reportaż aktualny. 20.00 Gwałtu ratujcie, wesoła audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Zyczenia dla „antenatów”. 21.00 XVIII-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. 21.35 „Na rozstaju”

## ZAKŁÓCONE WESELE ZŁODZIEJÓW.

Przy ul. Jeziornej 3 odbywało się huczne wesele. Znany wileński wiamywacz i złodziej Jankiel Grylches posłubił niemniej znaną złodziejkę o przezwisku „Złota rączka” — Sorę Sabat. Świat przestępcy Wilna, zaproszony na wesele, stawiał się w corpore i bawił się wysmienicie.

Niestety o północy uroczystość weselna zakłócona została przybyciem agentów policyjnych, którzy, korzystając z licznej obecności „poszukiwanych ptaszków”, aresztowali kilku osobników.

Zatrzymani złodzieje z wesela powędrowali wprost do kryminalu. (e)

## ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Organa P.P. aresztowały 34-letniego Marjanowicza Adama, mieszkańca wsi Bołacie, gm. połoczańskiej, pod zarzutem dokonania oszustwa przy sprzedaży ziemi. Marjanowicz dwukrotnie sprzedał grunta, raz niejakiemu Sadowskiemu Wł., zaś drugi raz osadnikowi Borowiczowi. (h)

rozmowa Starego Roku z Nowym. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Kom. met. 23.05—24.00 Muzyka taneczna. 24.00 Zakonczenie programu.

Uwaga: 12.03 Audycja noworoczna dla Polaków na Litwie kowieńskiej.

## P A N

Premjera! Dziś początek o godz. 12-ej

Największa tajemnica i zagadka naszego stulecia

# GABINET figur woskowych

zrealizow. całkowicie w kolorach naturalnych

Nadprogram przepiękny kolorowy dodatek p.t.: „Zaczarowanej toni” i najnowsze aktualja. Bil. honor. bezwzględnie nieważne.

## CASINO

Dzisiaj o 2-ej. Najnowszy TRIUMF genialnej

# JOAN Grawford

W najnowszym sukcesowym przeboju wszechświatowej sławy reżysera Van Dyke'a

# Zaczeło się od pocałunku

Nowe Zagadnienie. Ciekawe. Aktualne. Powszechne. Nadprogram: Dodatki i najn. aktualja

Tetr-Rewji „WESOŁY MURZYŃ” Ludwisarska 4

# Bomby nad Wilnem

**TERMION** Przewrót w ogrzewaniu mieszkań  
TERMION to ciepło i oszczędność.  
TERMION amortyzuje się w 6-ciu tygodniach oszczędzając pełną opłatę przy podniesieniu temperatury.  
Cena kompletu wynosi tylko zł. 27,—  
Żądać w większych sklepach żelaznych.  
Informacje. Zawalna 7, m. 3.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż WINA wytwórni  
**W. Osmołowski** Wilno  
SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA W SKLEPACH WINO-SPOŻYWCZYCH.

**O. Matkiewicz**  
dawn. J. K. GORZUCHOWSKI  
WILNO, ZAMKOWA 9.  
poleca w dużym wyborze ZEGARY I ZEGARKI od 5 zł. wwyż oraz wykonywa wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzstwa wchodzące. Ceny dostępne.

**Kursy języków obcych**  
w lokalu Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, ul. Mickiewicza (gmach Braci Jabłkowski) w godz. popoł. Wykłada się dla dorosłych języki ANGIELSKI, FRANCUSKI i NIEMIECKI na trzech poziomach: elementarny dla początkujących, średni i wyższy (z dziedzin handlu, korespondencji, techniki i t. p.).  
Również Kierownictwo Kursów przyjmuje tłumaczenia i załatwianie wszelkiej korespondencji zagranicznej, tłumaczenia prospektów, dzieł naukowych i t. d.  
Informacje i zgłoszenia od godz. 8—13 oraz od 17—20 w Sekretariacie Instytutu Nauk H-G. Żądajcie prospektów.

**Specjalny RABAT Gwiazdkowy**  
każdy otrzyma  
w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM  
**Zofja Jankowska**  
WILNO, WIELKA 15.  
Na podarki gwiazdkowe: wykwasna bielizna, najmniejsza krawaty, bluzki, swetry, pończochy i t. p.

**Jakanie**  
oraz wszelkie inne zbroczenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład lechn. dla jakalów. Przy zakładzie szkoła dla głuchoniemych i małowidzących.  
**Dr. ŻYŁKIEWICZ**, WARSZAWA, ul. Chłodna 22.  
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

**Nowość.**  
Tapczany automatycznie podnoszone oraz inne meble wyszczelnione poleca  
**Wacław Mołodecki**  
WILNO, UL. JAGIELLOŃSKA 8.  
Ceny konkurencyjne.

## HELIOS

Dzisiaj Premjera.

# Chór Dana — Adolf Dymsha

oraz największe gwiazdy ekranu i sceny najnowszej wielkiej komedji muzycznej

# Dodek na froncie

## REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 54 p. t.:

# NOC SYLWESTROWA

Z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO.

DZWIĘKOWE KINO  
**ŚWIATOWID**  
Mickiewicza 9.  
Dzisiaj poraz pierwszy w Wilnie największy film obecnego sezonu  
**„Księżniczka Czardasza”**  
Według popularnej operetki Emeryka Kalman. Upajająca cygańska muzyka. Trysniej humorem akcja! Przekomiczne sytuacje! Dźwięki walca i czardasza. W rol. głównych: najsympliczniejsza gwiazda ekranu rasowa węgierka **MARTA EGGERTH** i uosobienie męskiego czaru **HANS SOENKER**  
Nadprogram atrakcje dźwiękowe.

# PORADNIA BUDOWLANA WILNO, J. W. FILIPA

INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25 GODZ. 3-5 POPÓŁ.

porady urządzenia wyślaw i wnętrz, reklam świetlnych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna, doraźne sprawdzanie rachunków

**WSZYSTKO STANIAŁO**  
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI  
ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—  
u **W. JUREWICZA**  
MISTRZA FIRMY P. BURE  
WILNO, MICKIEWICZA 4.

**SKLEP**  
spożywczy z urządzeniem i towaram do sprzedania. Adres: ul. Połocka 11.

**Drzewo fabryczne**  
dąb, jeziń, brzoza, goba, klon, ołcha, leszczyna — sprzeda majątność Eljaniszki, p. Mejszagoła, pow. Wil. - Trocki. Pisemne i ustne oferty przyjmuję się do 10 stycznia 1936 r. przejazdem jest w Wilnie od 27.XII do 7.I. Dąbrowskiego 3 m. 2.

**Mieszkania i pokoje**  
do wynajęcia z umeblowaniem telefonem. Adres w Admin. „Dz. Wil.”

**Pokoje**  
do wynajęcia z umeblowaniem telefonem. Adres w Admin. „Dz. Wil.”

**POKÓJ**  
do wynajęcia umeblowany. Portowa 19, n. 11.

**POSZUKIWANE**  
2 pokoje z całodzielnym utrzymaniem i korzystaniem z łaźni, przy inteligentnej katolickiej rodzinie dla profesora z synkiem. Pożądany rejon ul. Mickiewicza. Oferty do Admin. „Dz. Wileńskiego” pod „45 plus 11”.

**SIOSTRA**  
pielęgniarka rutynowana, przyjmując dyżury do chorych. Zatrzymania, masaże, bańki. Miejscowość obojęt. na M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa.

**PENSJONAT REJANTOWEJ BUDOWSKIEJ**  
Warszawa, Chmielna 43, obok Dworca. Komfort, tanio.

**OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.**

## ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIĄŁU CENNIK

Ważny od dnia 1.I. 1936 r. do odwołania.	Produkt	Cena
Mleko na miarę	za 1 l. z l. 0,18 z l. 0,22	
Mleko butel. dla „Dziecka”	za 1 l. z l. 0,22 z l. 0,25	
Mleko butel. „Wybora”	za 1 l. z l. 0,20 z l. 0,22	
Smietana	za 1 kg z l. 1,00 z l. 1,30	
Smietanka paster. w but.	za 1/5 l. z l. 0,35 z l. 0,40	
Smietanka paster. na miarę	za 1 z l. 1,40 z l. 1,60	
Ser biały śmietankowy	za 1 kg z l. 1,00 z l. 1,20	
Ser litewski	za 1 kg z l. 1,60 z l. 1,80	
Twarog tłusty	za 1 kg z l. 0,30 z l. 0,40	
Twarog chudy	za 1 kg z l. 0,15 z l. 0,20	
Hurt	Detal	
Zarząd.		

**GRUZLICA PŁUC**  
jest nieuleczalna i chorocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociągła bardzo wiele ofiar. Przy zwałczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj pp. Lekarzy „Balsam Thiooolan-Age”, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

**MIESZKANIE**  
2 pok. z kuchnią, elektrycznością, wolne od podatku lokalowego do wynajęcia. Stara 33 m. 3.

**NAUKA.**

**ABSOLWENTKA**  
szkoly Handl.-Przemysłowej chętnie przyjmie pracę w charakterze praktykantki w sklepie, zakładzie przemysłowym i t. p. Łaskawe zgł. do adm. „Dz. Wil.” pod „praca”, tamże adres.

**POSZUKUJE**  
pracy do dziecka, do sklepu albo za gospodynią do samotnych. Rekomendacje poważne. Mickiewicza 22-13.

**AGENTÓW**  
do sprzedania narzędzi rolniczych powiastach poszukuje „Zaiwo”, Lwów, Kuszewicza 6.

**PRACY**  
rządcy lub ekonomy pod dyspozycją lub samodzielnie poszukuje zdolny, uczciwy pracownik 5 lat praktyki w majątku. Łaskawe zawiadomienia Wilno, ul. Jerolimowska 34, Bożyczko.

**PRACA.**

**Potrzebny**  
ogrodnik znający hodowlę drzew owocowych z małą rodziną od zaraz lub od 1 kwietnia 1936. Odpisy świadectw. Poście-restante pocztą główna Wilno, dla przyjeźdnego.

**PRACOWITY**  
z długoletnią praktyką pisarz - prowiantowy poszukuje posady do majątku. Posiada świadectwa b. dobre. Krzywe Koło 18-2. 280

**ROŻNE**

**Pensjonat Rejantowej BUDOWSKIEJ**  
Warszawa, Chmielna 43, obok Dworca. Komfort, tanio.

